Nr. 201 (3762) Warszawa, PIĄTEK 19 Lipca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

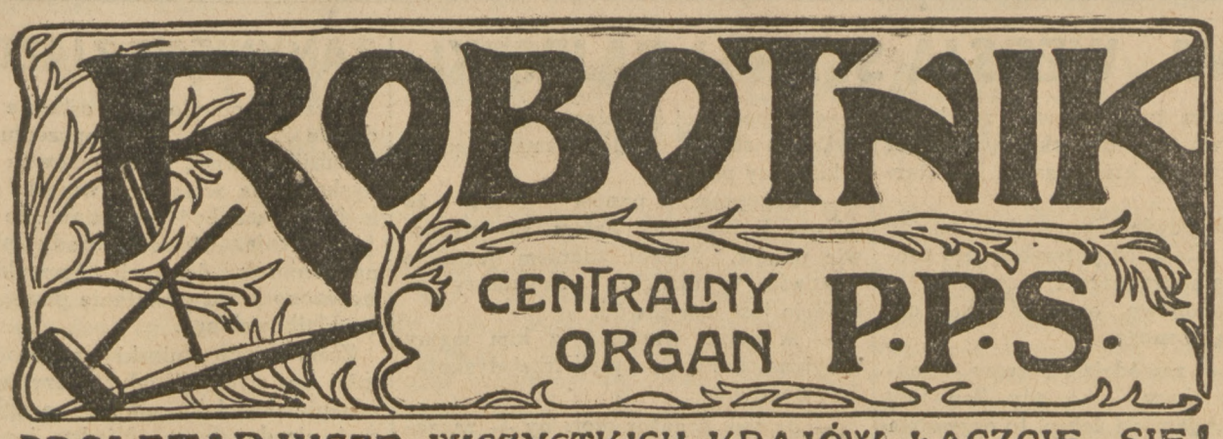

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W OBLICZU ROZSTRZYGNIĘĆ

II. EWAKUACJA A BEZPIECZEŃSTWO

Hasło „likwidacji skutków wojny" nie jest własnością pacyfistów tylko i „germanofilów". Narody są naprawdę zmęczone wojną i jej skutkami i chciałyby wreszcie powrócić do uporządkowanego życia i do stosunków opartych na wzajemnych zobowiązaniach dobrowolnych i na zaufaniu, na zrozumieniu wspólnych interesów, na zniesieniu wszelkich przykrych następstw wojny w życiu codziennem obywateli i w życiu całych państw.

We Francji nastroje te są równie silne, jak w Anglji i w Niemczech. Nurtują one również społeczeństwa państw mniejszych, mniej wpływowych i mniej niezależnych w polityce zagranicznej, ale w państwach tych nie ujawniają się tak jaskrawie, z tego choćby względu, że słabsze poczucie pewności i znaczenia na terenie międzynarodowym nakłada więzy na wolność wypowiedzenia się opinji publicznej.

Wyrazem tych nastrojów i dążeń jest akcja w kierunku zniesienia wszelkich *przymusowych* gwarancyj traktatowych i zastąpienia ich *dobrowolnemi*, powstałemi w wyniku rokowań na równej stopie. Locarno było początkiem tej nowej polityki, przyszła konferencja odszkodowawcza ma być dalszym etapem na tej drodze. Przymusowa okupacja Nadrenji — części integralnej Rzeszy Niemieckiej — przez wojska zwycięzców w wielkiej wojnie, okupacja, która miała zabezpieczyć spłatę przez Niemcy odszkodowań, ma być zniesiona. Podpis Rzeszy pod przyszłą umową w tej sprawie ma wystarczyć.

Zresztą, okupacja pomyślana była przez twórców Traktatu Wersalskiego, jako gwarancja *prowizoryczna*, trwająca 15 lat jedynie. Termin ten oznaczono niewątpliwie w przeświadczeniu, że okres piętnastoletni wystarczy na uporządkowanie Europy po wojnie. Dziś zarówno Anglja i Francja, jak i Niemcy, przychodzą wspólnie do przekonania, że ten powrót do normalnych stosunków *już* nastąpił. Prowizoryczny środek zabezpieczenia praw zwycięzców staje się zbyteczny. Następuje koniec okupacji.

Polska na bieg spraw, związanych z ewakuacją Nadrenji, nie ma wpływu i mieć nie będzie, nawet, o czem jeszcze oficjalnie nie wiemy, jeżeli będzie zaproszona na nadchodzącą konferencję. Mamy nadzieję, że wszelkie próby przeciwdziałania ewakuacji zostały już przez Rząd Polski poniechane, i że na konferencji zajmiemy stanowisko, zgodne i z interesami Rzplitej i z panującemi dziś nastrojami międzynarodowemi — stanowisko „likwidacji skutków wojny".

Powiedzą nam — to jest polityka rezygnacji, polityka samobójcza, która grozi niebezpieczeństwem rewizji granic Polski. Nic bardziej niesłusznego. Musimy raz wreszcie zrozumieć, że nastąpiła wielka zmiana w sytuacji międzynarodowej, że nie żyjemy już w 1919 roku, że *tymczasowe* zresztą surowe rygory traktatów, jak okupacja Nadrenji i inne, już straciły rację istnienia.

Forma zabezpieczenia i utrwalenia pokoju zmieniła się. Locarno i wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów zmieniły i podważyły tę formę gwarancyj pokojowych, którą przewidział traktat wersalski. Za kilka dni będziemy świadkami dalszej *rewizji* Traktatu Wersalskiego. Nazwijmy rzeczy po imieniu: *rewizja Traktatu czyni postępy*. I to rewizja, będąca owocem wzajemnych ustępstw zwycięzców i zwyciężonych.

W naszym interesie leży, *aby rewizja ta zatrzymała się przed sprawą granic*. Jak dotąd tylko część społeczeństwa niemieckiego myśli o tem poważnie. Zagranicą wszędzie doskonale wiedzą, że Polska na żadną *rewizję granic nie zgadza się*, i że niema w Polsce żadnego odłamu opinji publicznej, któryby na taką rzecz poszedł.

Nie przeszkadzając tedy państwom zachodnim w rozstrzygnięciu zagadnienia likwidacji skutków wojny, tak, jak one je rozumieją, nie narażając się na zarzut, niestety dość często nam stawiany, że Polska jest zawadą w pracy nad pacyfikacją Europy, raz jeszcze mocno postawmy sprawę nienaruszalności naszych granic i stwierdźmy wobec całego świata nasze dążenie do porozumienia z Niemcami. Zrównajmy się z współczesnością międzynarodową. Zastosujmy te nowe formy utrwalenia bezpieczeństwa i pokoju na naszym odcinku, te formy, które ustalają się na Zachodzie.

Zawodzenia i lamenty o nowym „rozbiorze Polski" nikogo nie nastraszą, a konserwatyzm i bierność w polityce zagranicznej nie wstrzymają biegu zdarzeń. Jedynie czynny współudział w reorganizacji pokoju w Europie wzmocni nasze bezpieczeństwo.

J. S.

Witajcie — Towarzysze z Ameryki!

Dzisiaj rano przybywa do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wycieczka polskich robotników i robotnic, członków Związku Socjalistów Polskich i Polskiej Robotniczej Kasy Chorych.

Wczoraj wylądowali w Gdyni, w liczbie 163 osób, i, po zwiedzeniu portu polskiego, przybywają do stolicy, aby stąd udać się na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, a potem na zwiedzenie kraju i zetknięcie się z polskim ruchem robotniczym: socjalistycznym, zawodowym i oświatowym.

W chwili, kiedy po wielu latach tułaczki na obczyźnie, stajecie w stolicy już Niepodległej Polski — witamy Was serdecznie, jako naszych najbliższych towarzyszy, którzy, mimo wielu lat rozłąki, utrzymaliście bliskie stosunki z wyzwoleńczym ruchem polskiego proletarjatu — z P. P. S. — poprzez lata rewolucji 1905-6 r.. potem w ciągu wojny, niezachwianie staliście w obozie walki o Niepodległość Polski, a po wojnie współpracowaliście z nami w zdobywaniu praw i utrwalaniu Demokracji w Polsce.

Czujcie się wśród nas, jak bracia wśród braci, poznajcie warunki pracy i życia w Polsce, poznajcie dorobek 10-lecia Polski — jest to dzieło pracy i walk robotnika polskiego: POLSKI PRACUJĄCEJ!

Dużo już się zrobiło, ale jeszcze więcej jest do zrobienia w Polsce. Nie zrażajcie się niedomaganiami, wy, którzy przyzwyczajeni jesteście do uporządkowania wielu dziedzin życia na gruncie amerykańskim.

My, socjaliści polscy, jako ludzie czynu, walki i postępu, — zdajemy sobie sprawę z położenia. Wśród ciężkich warunków — idziemy z podniesionem czołem naprzód!

Wita więc Was Drodzy Towarzysze stara, wypróbowana w bojach reprezentantka polskiego ludu pracującego: POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Witają Was KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Wita i pozdrawia serdecznie TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

UDAREMNIENIE ZAMACHU NA PREZYDENTA MIKLASA

Wiedeń, 18 lipca. (PAT.). Dziś rano jakiś osobnik zaczaił się na Burplatzu z zamiarem dokonania zamachu rewolwerowego na prezydenta Miklasa, którego uważał za odpowiedzialnego za panujące w Austrji bezrobocie. Zauważony przez pełniącego służbę policjanta, osobnik ten wyciągnął rewolwer, chcąc do niego wystrzelić. Rewolwer jednak nie wypalił. Po aresztowaniu zatrzymany zeznał, że jest bezrobotnym pracownikiem krawieckim, nazywa się Antoni Leitner i pochodzi z Ebersteinu w Karyntji. Przed paru dniami przybył do Wiednia z Düsseldorfu. Pozatem zeznał, że ubiegłej zimy spędził on kilka miesięcy w zakładzie dla obłąkanych.

CENTRALA SZPIEGOWSKA W REDAKCJI „HUMANITE"?

Paryż, 18 lipca. (PAT.). Aresztowano tu współpracownika „Humanite" który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Z kolei przeprowadzono rewizję w lokalu „Humanite", oraz w siedzibie młodzieży komunistycznej, gdzie znaleziono wzmiankowane dokumenty. Pozatem aresztowano jednego Polaka i Włocha, u których znaleziono ulotki komunistyczne, oraz instrukcje. Aresztowani mają być wydaleni z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanite", która uprawiała specjalnie akcję prowokacji względem władz wojskowych.

Paryż, 18 lipca. (PAT.). Według „Le Matin", policja stwierdziła niezbicie, że w lokalu „Humanite" znajdowała się centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swoje rozgałęzienia we wszystkich instytucjach ministerjum wojny, marynarki, oraz w arsenałach. Rewizje, dokonane w redakcji „Humanite" doprowadziły do wykrycia tam tajnych okólników ministra wojny, planów, fotografji, wreszcie danych o jednostkach wojskowych i morskich.

DOROCZNY WYSTĘP P. WALDEMARASA PRZED LIGĄ NARODOW

Kowno, 18 lipca (PAT.). W dniu dzisiejszym „Elta" ogłasza tekst noty rządu litewskiego do Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów. Nota przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Rady Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się z emigrantów litewskich, w celu obalenia Rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego Rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań do Wilna i nawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki.

Z początku, jak widać z organu pleczkajtisowców, „Pirmyn", wychodzącego w Wilnie i subsydjowanego przez rząd polski, organizatorzy bandy trzymali się takiej taktyki, że przedewszystkiem w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większą siłę zbrojną i wtedy obalić Rząd. Jednakże taktyka ta nie dała rezultatów i obecnie cieszą się poparciem akty terorystyczne przeciwko członkom Rządu litewskiego i jego kierownikom. Jako konsekwencje tej taktyki, nota wskazuje na szereg zamachów, dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę. Główny organizator zamachu na Waldemarasa, Wasilius na zapytanie, dlaczego usiłował uciec do Polski, odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpiecznie, gdyż Rząd polski był zainteresowany w zamachu. Dalej nota podkreśla, że plan obalenia Rządu litewskiego był opublikowany w innym dzienniku litewskim, wydawanym w Genewie, a korzystającym ze znacznego subsydjum jednego ze współpracowników tego pisma, a zarazem urzędnika polskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych Hołówki, który zkolei sam się przyznał, że jest organizatorem i kierownikiem bandy Pleczkajtisowców. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał być dokonany na Litwie i zapowiedziało, że przewrót nie będzie bezkrwawy.

Następnie nota wskazuje, że na miejscu zamachu znaleziono bomby wzoru używanego w armji polskiej, co potwierdziła ekspertyza sądowa; prócz tego są wiadomości, że polska straż pograniczna otrzymała rozkaz ułatwiania przechodzenia agentom Pleczkajtisa na stronę litewską.

Nota twierdzi, że kary inne, niż kara śmierci, nie wywierają na przestępców żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że, w razie wyroku skazującego, będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów, którzy znajdują się w więzieniach polskich. W końcu nota oświadcza, że wobec tego, iż działalność tych band (w szczególności wówczas, gdy przekraczają linję demarkacyjną przy pomocy polskiej straży pogranicznej) może wywołać incydenty, które zkolei mogą pociągnąć za sobą poważne wypadki. Rząd litewski jest zdania, że sytuacja, przedstawiona w nocie wymaga, interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów.

NIEBEZPIECZENSTWO WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

ZATARG CHINSKO SOWIECKI

Ze wszystkich stolic świata napływają depesze o zatargu na Dalekim Wschodzie. Moskwa podaje długie i wykrętne noty Rządu Sowieckiego, Tokio przesadnie alarmuje, Waszyngton stara się łagodzić, Genewa chciałaby widzieć pośrednictwo Ligi Narodów. Tymczasem na granicy i w Mandżurji mobilizują wojska obie strony. Wojna wisi na włosku.

Kolej wschodnio-chińska jest powodem zatargu dziś, jak kolej południowomandżurska była powodem wojny rosyjsko - japońskiej. Parcie Rosji na Wschód, przedtem Rosji carskiej, dziś Rosji Sowieckiej, znowu wywołuje widmo wojny.

Niebezpieczeństwo wojenne jest o tyle poważniejsze, że zarówno ze strony Chin, jak i ze strony Rosji mamy do czynienia z Rządami dyktatorskiemi, które dla spełnienia zachcianek wojennych nie natrafiają na żadne przeszkody.

Na str. 4 podajemy depesze, przedstawiające rozwój wypadków w tym zatargu.

PAMIĘCI STEFANA OKRZEI

BOHATERA WALK P. P. S. O SOCJALIZM I NIEPODLEGŁOSĆ

poświęcona będzie w dwudziestą czwartą rocznicę Jego zgonu na stokach Cytadeli w niedzielę, 21 lipca o godz. 10 m. 30 rano —

UROCZYSTA AKADEMJA

w sali kina „Hel" na Pradze, przy ul. Zamojskiego 20.

Akademję organizuje DZIELNICA PRASKA P. P. S.

Program zawiera przemówienia i część artystyczną.

Wzywamy wszystkie Organizacje Partyjne do licznego udziału w Akademji wraz ze sztandarami.

KARTY WSTĘPU otrzymać można w lokalu W. O. K. R., przy ul. Wareckiej 7, w lokalach Dzielnic P. P. S. i w lokalach Związków Zawodowych.

Warszawski Okr. Komitet Robotniczy P. P. S.

Komitet Dzielnicy Praskiej P. P. S. im. Stefana Okrzei.

TAJEMNICZA SPRAWA

DLACZEGO ARESZTOWANO P. SZMIDTA Z KOMISARJAU RZĄDU?

Od kilku już dni byliśmy w posiadaniu wiadomości o aresztowaniu p. Karola Szmidta, b. naczelnika wydziału wojskowego w Komisarjacie Rządu. Podawano nam powód aresztowania, mówiono nam, że p. Szmidta oskarżają o czyny przestępcze, które szczególnie na jego stanowisku stanowiły groźne niebezpieczeństwo publiczne. Próby nasze sprawdzenia tych informacyj nie powiodły się. Odmawiano nam wyjaśnień. Czekaliśmy z ogłoszeniem tak sensacyjnej wiadomości.

Wczoraj znaleźliśmy w „Kurjerze Porannym" potwierdzenie wieści, które nas dochodziły. Pismo to donosi, że p. Szmidta aresztowano, ale że ze względów na toczące się śledztwo nie można ujawniać szczegółów, które spowodowały aresztowanie.

„Kurjer" głucho wspomina o „nadużyciach", o fałszywem świadectwie maturalnem i t. p.

Natomiast „Wieczór Warszawski", skonfiskowany onegdaj z powodu artykuliku „Sensacyjne aresztowanie" wczoraj powiada, iż stwierdził u władzy, że p. Szmidt nie był aresztowany, ani nie wytoczono mu żadnego dochodzenia.

Co się tedy dzieje z p. Szmidtem? Aresztowany czy nie? Oskarżony czy nie? Odpowiedzi wyczekujemy ze zrozumiałym niepokojem, bo chodzi tu o urzędnika na bardzo odpowiedzialnem stanowisku, mającego dostęp do ważnych dokumentów wojskowych, i przytem wybitnego „działacza" mile widzianego w sferach sanacyjnych, jednego z wodzirejów Federacji b. Wojskowych, sekretarza Ligi Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej etc.

CZY SOWIETY PRZYJMĄ ZAPROSZENIE NA ROKOWANIA Z ANGLJĄ?

Wiedeń, 18 lipca. (PAT). Według doniesień z Moskwy, pełnomocnik Norwegji zaprosił rząd sowiecki w imieniu rządu angielskiego do wysłania upełnomocnionego reprezentanta do Londynu w sprawie rokowań, dotyczących podjęcia stosunków pomiędzy Anglją a Rosją Sowiecką. „United Press" dowiaduje się w tej kwestji, że nie można narazie liczyć się z przyjęciem tego zaproszenia przez rząd sowiecki.

MAŁY FELJETON

W SĄDZIE POKOJU

W sali sądu pokoju N-go rewiru wszechwładnie panowała nuda. Przez dawno niemyte szyby z trudem przebijały się promienie lipcowego słońca, rozgrzewając stęchłe powietrze i potęgując nastrój senności i nudy.

Rozpatrywano sprawy drobne i nie budzące najmniejszego zainteresowania. Niektóre z powodu niestawiennictwa jednej ze stron spadały z wokandy lub były odraczane, z innemi sędzia załatwiał się dość szybko, oddalając powództwo lub skazując oskarżonych na kilkudniowy areszt lub zapłacenie grzywien.

Woźny monotonnym głosem wywoływał sprawy. Na ławach obrońców dwaj młodzi adwokaci szeptem rozmawiali. Sędzia co chwila zasłaniał twarz aktami, ukrywając w tak niewyszukany sposób ziewanie, którego nie mógł opanować.

Woźny wywołał 13-ą sprawę.

Do stołu podszedł oskarżony, człowiek lat 35 — 40, z wyglądu robotnik.

Jako powódka stanęła przed sędzią otyła jejmość w wieku lat 40, z wyglądu właścicielka sklepu spożywczego albo magla albo nieruchomości na peryferji miasta.

— Pan jest oskarżony?

— Tak jest.

— Imię, nazwisko, stan, wiek, zawód?

— Gaudenty Wykpisz, żonaty, lat 36, giser.

— A pani jest powódką? Imię?

— Brygida.

— Nazwisko?

— Czwarta.

— Jakto, takie nazwisko?

— Proszę wysokiego sądu na chrzcie świętym dano mi na imię Brygida, z domu jestem Płonka, a z męża Czwarta... Nazywam się więc Brygida Czwarta.

— Oskarżony! Pani Czwarta Brygida w podaniu do sądu skarży się na pana, że nazywając swego psa „Sanacją“, stale i codziennie obrażacie jej uczucia obywatelskie. Czy oskażony przyznaje się do winy?

— Nie. Nie przyznaję się.

— Dlaczego?

— Bo wcale psa nie posiadam.

— Panie sędzio, on kłamie. Od rana do wieczora nic innego się w domu nie słyszy, jak tylko: „Sanacja“ weź, „Sanacja“ łap, „Sanacja“ służ, „Sanacja“ leż, „Sanacja“ wstań, „Sanacja“ hopki. Jak tak dłużej potrwa, to serce mi pęknie. Taka pofajerantacja uczuć!

— Pani chciała powiedzieć „profanacja“?

— Tak, tak, panie sędzio.

— Co oskarżony na to?

— Przedewszystkiem, proszę wysokiego sądu, powtarzam, że psa nie posiadam, a to, o czem ta pani mówi, to nie pies, lecz suka. A powtóre, nie ja ją nazwałem „Sanacja“, tylko już tak się wabiła, kiedy ją kupiłem. A pozatem, kiedy ulegając prośbom tej pani, chciałem sukę inaczej nazwać i wabiłem ją „Moralna“, to się nie słuchała. Resztę, proszę wysokiego sądu, powie pan mecenas, mój obrońca.

Do stołu sędziowskiego podszedł jeden z młodych adwokatów.

— Wysoki sądzie — rozpoczął — mój klijent już na wstępie stwierdził, że niema mowy o winie z jego strony, gdyż psa nie on nazwał „Sanacją“, lecz poprzednik, od którego mój klijent psa nabył. Ale idzie nam o zasadnicze rozstrzygnięcie, czy nazwanie psa „Sanacją“ może obrazić czyjeś uczucie obywatelskie.

Wysoki sądzie! Pies jest najwierniejszym przyjacielem człowieka, jest jego nieodłącznym towarzyszem w doli i niedoli. Pies strzeże jego dobytku, broni go przed niebezpieczeństwem, pomaga mu w pracy. Gdy człowiek postanowił zbadać kraje polarne i dostrzeć do samych biegunów, kogo jeśli nie psa wziął sobie do pomocy? A iluż zabłąkanych wśród gór uratowały już psy od niechybnej śmierci? Zasługi psa w tropieniu przestępstw i zbrodni są poprostu nieobliczalne. A udział psów w ostatniej wojnie światowej? Czyż trzeba jeszcze o nich mówić? Czyż dziwi się kto, że na niejednej psiej piersi zawisł medal zasługi, że niejednemu psu dźwignięto pomnik i że pod Paryżem istnieje nawet psi cmentarz?

Wysoki sądzie! Pies nie wie, co to zdrada, co to korupcja, co to protekcja. Nie proteguje on swych przyjaciół, zna swoje obowiązki i praw swoich nie przekracza. Jeżeli w wypadku, o którym mowa w dzisiejszej sprawie, stała się komu krzywda, to z pewnością tej wiernej psinie mego klijenta, która gdyby się orjentowała w polityce, z pewnością wstydziłaby się tego szpetnego imienia, jakie jej nadano i wniosłaby o zmianę przezwiska. Ale psy nie są małostkowe! Przecież nazywa się niejeden Nero i nie protestuje. Ale co dziwniejsza żaden faszysta i żaden Duce, wywodzący się w prostej linji od tego tyrana, także nie protestuje.

Niejeden pies wabi się Rex, a przecież żaden król, nie wyłączając głośnego Zygmunta IV, i żaden monarchista, nie wyłączając p. Mackiewicza, nie poczuł się przez to urażonym w swoich uczuciach. A oskarżycielka nasza pani Brygida Czwarta czuje się urażoną. Jest to mojem zdaniem przeczulenie bezpartyjne, nad którem Wysoki Sąd przejdzie do porządku, uwalniając mego klijenta od winy i kary.

Po krótkiem zastanowieniu sędzia skargę powódki oddalił.

Ultimus.

NOWA WERSJA STAREJ BAJECZKI

W pewnem towarzystwie zeszli się przypadkowo prawnik, lekarz i inżynier i nuż spierać się, który zawód jest starszy.

— Mój — powiada prawnik — bo gdy Kain zabił Abla, już potrzebny był prokurator dla sporządzenia aktu oskarżenia o bratobójstwo, oraz adwokat dla obrony oskarżonego.

— To mój zawód jest starszy — odparł na to lekarz — bo gdy Pan Bóg wyjmował Adamowi żebro, to oczywista nie mogło się obejść bez chirurga.

— W takim razie mój zawód jest najstarszy — odezwał się inżynier. Wszechświat z jego systemem słonecznym i systemami planetarnemi, konstelacjami i t. d. nie mógł być stworzony bez planu konstrukcyjnego, który rzecz prosta wymagał obecności inżyniera.

Wtem zbliżył się do rozmawiających jakiś obcy pan.

— Przepraszam panów — rzekł — że mimowoli przysłuchiwałem się rozmowie panów. Mojem zdaniem jesteście panowie w błędzie. Najstarszy na świecie jest mój zawód.

— A wolno wiedzieć z kim mamy przyjemność? — zapytali trzej dyskutujący panowie.

— Jestem sanator moralny — zaprezentował się czwarty pan—i przypominam panom, że jeszcze przed stworzeniem świata był chaos. Któż mógł stworzyć chaos, jeśli nie sanator moralny?

Dowodzenie było tak proste i oczywiste, że trzej panowie zawstydzeni zamilkli.

DWIE WYCIECZKI ROBOTNICZE NA WYSTAWĘ DO POZNANIA

ROBOTNICY! Zarząd Główny T.U.R. przygotowuje na wielką skalę DWIE MASOWE WYCIECZKI ROBOTNICZE Z CAŁEJ POLSKI na Powszechną Wystawą Krajową do Poznania.

Obie wycieczki trwać będą po 4 dni.

PIERWSZA odbędzie się W DNIACH OD 1 DO 5 SIERPNIA.

DRUGA od 31 SIERPNIA DO 4 WRZEŚNIA.

Koszty wycieczki wynoszą po 50 zł. od osoby (przejazdy, noclegi i zwiedzanie, bez utrzymania, które liczyć należy od 5 — 6 zł. dziennie od osoby).

Zarząd Główny T. U. R. świadom ciężkiego położenia klasy pracującej w obecnej chwili — czyni i będzie czynić zabiegi u władz celem uzyskania pomocy, by ułatwić wyjazd do Poznania na P. W. K. także i tym robotnicom i robotnikom, którzy nie mogą w całości nawet 50 zł. złożyć na koszty wycieczki.

Bliższe szczegóły w odddziałach TUR., lub w Sekretarjacie Generalnym TUR.— Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.

Termin rejestracji pierwszej wycieczki dn. 25 lipca.

Zapisujcie się robotnicy masowo na wycieczkę TUR. do Poznania!

ZOBACZYMY NA WYSTAWIE CAŁOKSZTAŁT PRACY ROBOTNIKA POLSKIEGO!

OBOWIĄZKIEM POLSKICH ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC JEST POZNAĆ WŁASNE SWE DZIEŁO!

Jedźmy z T. U. R. na P. W. K. do Poznania!

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU POLAKOW Z ZAGRANICY

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie Zjazdu. Po zakończeniu obrad Komisji Głównej, która omówiła i przedyskutowała wszystkie wnioski i rezolucje, mające być przedstawione do zatwierdzenia, otwarto obrady plenum i na wniosek delegacji amerykańskiej, uczczono przez powstanie pamięć majora Idzikowskiego.

Zreferowane wnioski przyjęto w całości bez dyskusji, gdyż prezydjum Zjazdu nie dopuściło nikogo ze zgłaszających się do głosu. Między innemi uchwalono statut stałej instytucji pod nazwą Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy. Po przyjęciu wniosków dokonano wyboru członków. Dyrektorem Biura Zjazdów wybrany został p. Stefan Lenartowicz.

Po wyborach i przemówieniach pożegnalnych Zjazd zamknięto. Obszerne sprawozdanie o wynikach Zjazdu i przyjętych rezolucjach podamy w jednym z najbliższych numerów.

O godz. 5.25 wszyscy delegaci i Komitet Organizacyjny wyjechali do Poznania i Krakowa.

DEKLARACJA SOCJALISTOW POLSKICH

NA 1-SZYM ZJEŹDZIE POLAKÓW Z ZAGRANICY

Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy powinien był skupić przedstawicieli Polaków z całego świata bez względu na poglądy religijne, społeczne i polityczne. Dlatego też ogół Polaków zagranicą powinien był mieć możność wolnych wyborów swych przedstawicieli na Zjazd, ażeby zainteresować najszersze masy ludu pracującego polskiego zagranicą ideą i pracami Zjazdu.

Ogłoszona „ordynacja wyborcza“ krzywdząc całe grupy ludu polskiego zagranicą nie uwzględniła powszechności wyborów a przez wyznaczanie delegatów stworzyła jednostronną reprezentację Polaków z Zagranicy.

Dlatego też nie możemy uznać tego Zjazdu za pełną i dokładną reprezentację wszystkich Polaków i Polek z poza granic Rzeczypospolitej. Niesprawiedliwa „ordynacja wyborcza“ i sposób jej zastosowania uniemożliwiły powstanie takiej prawdziwej reprezentacji, takiego prawdziwego „parlamentu“ miljonów Polaków przebywających stale lub czasowo na obczyźnie.

W tych warunkach możemy uznać uchwały tego Zjazdu tylko za „opinje“ w żadnym zaś razie za uchwały obowiązujące dla wszystkich mniejszości polskich w innych państwach i dla wszystkich wychodźców polskich na obczyźnie.

Imieniem socjalistów polskich w Niemczech i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wypowiadając życzenia nieobecnych na Zjeździe socjalistów polskich państw innych, składamy niniejszą deklarację, uzależniając stosunek nasz do przyszłych Zjazdów Polaków z Zagranicy od treści uchwał niniejszego Zjazdu.

***

Obecni na Zjeździe delegaci socjalistów polskich z zagranicy uchwalili założyć Sekretarjat Polskich Organizacji Socjalistycznych z zagranicy.

Na jesieni ma się odbyć konferencja wszystkich zainteresowanych organizacji, celem omówienia wzajemnej współpracy.

UROCZYSTE OTWARCIE PIERWSZEGO KOBIECEGO ROBOTN. OBOZUSPORTOWEGO

Robotniczy kobiecy ruch sportowy jest u nas słabo rozwinięty. Podczas kiedy zagranicą widzimy tysiące kobiet-robotnic, rozganizowanych w Związkach sportowych, u nas zaledwie w kilku większych miastach, jak **Warszawa, Kraków**, czy **Łódź** mamy kobiece kluby i sekcje sportowe.

Związek Rob. Stow. Sportowych, chcąc zaradzić brakom organizacyjnym, szczególniej na prowincji, i wykształcić własne instruktorki, zorganizował **w Zawodziu pod Częstochową** pierwszy obóz sportowy dla kobiet.

Obóz liczy 35 uczestniczek; reprezentowane są następujące miasta: **Warszawa, Kraków, Poznań, Sosnowiec, Częstochowa, Żyrardów, Krośniewice, Kutno.**

Dnia 15.VII nastąpiło uroczyste otwarcie obozu. w obecności tow. posła **Kaźmierczaka**, ławnika magistratu tow. **Dziuby**, prezesa OKR. tow. **Chojnackiego**, przedstawiciela Spółdzielni Jedność tow. **Lewiaka**, przedstawiciela Związków Zaw. tow. **Fijałkowskiego.**

W imieniu Związku Rob. Stow. Sportowych tow. **Krygierowa** powitała uczestniczki obozu podnosząc znaczenie tego pierwszego kursu wychowania fizycznego dla dalszego rozwoju sportowego ruchu robotniczego w Polsce, i dziękując obecnym tow. tow. z Częstochowy za życzliwą pomoc i poparcie w zorganizowaniu obozu.

Następnie przemawiał tow. poseł **Kaźmierczak**, witając młode uczestniczki. Mówca ma nadzieję, że wyrosną z nich przyszłe wojowniczki o wyzwolenie ludu pracującego.

W imieniu T. U. R. tow. **Lewiak** podkreślał, że równolegle z ruchem sportowym musi iść i praca oświatowa i uświadamiająca.

Tow. prof. **Dziuba** podnosił znaczenie zdrowotne i wychowawcze ruchu sportowego dla młodego pokolenia robotniczego.

Wreszcie imieniem Org. Młodzieży T. U. R. witał uczestniczki tow. **Dederko.**

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży“.

MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY

JAK TO BYŁO W WIEDNIU?

(Koresp. własna „Robotnika“).

III

III DZIEŃ ZLOTU.

Trzeba być dzień cały na nogach, przejść wieczorem do 10 kilometrów w pochodzie, śpiewając i wznosząc bez przerwy okrzyki, by pojąć grozę słowa „Zbiórka“, które, jak grzmot' rozlega się już o 7-ej rano. Zżymamy (może raczej zwlekamy) się jednak, bo przed nami najbardziej uroczysty moment Zlotu: — **przemarsz przez Wiedeń.**

Przechodzimy rojnemi ulicami, pełnemi blasku słońca, radości i wesela. Raz poraz spotykając grupę, śpieszącej na zbiórkę młodzieży. W pewnej chwili słyszymy dźwięki mandolin, skrzypiec, bębenków, piszczałek; widzimy kilkuset młodych, roześmianych chłopaków i dziewcząt, w lekkich, wygodnych ubraniach, spodenkach, krótkich do kolan (nie znajdziesz sztywnego kołnierzyka, czy innych tym podobnych „przesądów burżuazyjnych“). To **Niemcy**. Witają nas radosnym swym pozdrowieniem **„Freundszaft“**. Odpowiadamy swojem **„Cześć“**. Z za jakiegoś zakrętu wyłania się las barwnych, mieniących się całą tęczą kolorów, lekkich, rozwianych na wietrze sztandarów. Za niemi czwórkami młodzież. Silna, wysportowana, śpiewa pełną piersią. To **Holendrzy**. Słowa obce i niezrozumiałe, ale melodja jakże znana i bliska: „Międzynarodówka“! Podchwytujemy i my; ze słowami Holendrów miesza się nasze „Bój to będzie ostatni“.

Idziemy dalej. Wszędzie grupy młodzieży: tu **Belgowie** z wielkim transparentem; tam **Szwedzi** w barwnych szeregach; dalej nadspodziewanie liczna grupa **Bułgarów, Węgrów**. Spotykamy przyjaciół z podróży: **Łotyszów** i **Finów**, witamy się już, jak bliscy znajomi.

Wchodzimy w wąską uliczkę. Przed nami dość liczna grupa, z której nagle pada polskie pozdrowienie **„Cześć turowcom“**. Ach! wszak to nasi towarzysze z **„Siły“** polskiej z Czechosłowacji. Odnajdujemy znajomych ze Zlotu Warszawskiego, zamieniamy pozdrowienia, nawiązują się rozmowy. Celuje w nich nasz skarbnik tow. **Obarski**, podstępnie proponując zamianę znaczków. Co on nazywa coprawda „zamianą“—niewiadomo. Wyjechał z Warszawy z jednym turowym znaczkiem. Teraz ma ich z piętnaście różnych, a turowski także.

Czesi, Austrjacy, Polacy, Duńczycy, Belgowie, Węgrzy i Niemcy z całej Rzeszy, gdzież ich tu wszystkich wymieniać; suną szeregami na plac przed ratuszem.

WIELKA DEMONSTRACJA PRZED RATUSZEM.

O 10-ej rano morze głów zalało obszerny teren. Jak pęki barwnego kwiecia wytryskają ku górze grupy czerwonych sztandarów. „Orgja barw“ napisał o manifestacji jeden z wiedeńskich dzienników. I słusznie. To nie szary, przeciętny i powszedni tłum uliczny. Tu każda grupa lśni odmienną barwą, a każda żywa, jasna, wesoła... Więc błękit naszych koszul turowskich harmonijnie zlewa się z czerwienią **Czechów**, zielonemi ubraniami harcerzy **austrjackich**, białym strojem towarzyszy z **„Frajhajtu“**, czy ciemnym granatem **Niemców** i **Węgrów**.

A wokół grupy Zlotowiczów (mówimy „grupy“, ale ta grupa liczy do 50000 ludzi) — tłumy, tłumy nieprzebrane, radosne, pełne zapału i entuzjazmu robotników wiedeńskich.

Rozpoczyna się zgromadzenie. Zagaja je w krótkich słowach tow. **Kimmel**, przedstawiciel austrjackiej organizacji młodzieży.

Na trybunie zjawia się Sekretarz Socjalistycznej Międzynarodówki, tow. **Fryderyk Adler.**

„Hoch“ niemieckie, czeskie „Na zdar“ nasze gromkie „niech żyje“, okrzyki we wszystkich językach — splatają się w prawdziwy huragan powitań. Mija długa chwila, nim ucisza się i dochodzą do nas, potęgowane przez głośnik słowa tow. **Fryderyka Adlera.**

MOWA TOW. ADLERA.

Witam Was, młodzi towarzysze w historycznej chwili. Dziś jest rocznica dnia, gdy przed stukilkudziesięciu laty wzburzony lud francuski w gruzy obalił Bastylję tyranji i przemocy. Przed 40 laty padło poraz pierwszy hasło świętowania, dnia 1-go Maja. Witam Was i na historycznym miejscu. Wszak to tu na tym placu niedawno stoczyli robotnicy krwawą, lecz zwycięską walkę o panowanie prawa.

Wszak to tu odbyła się ongiś pierwsza demonstracja wiedeńskich robotników.

Młodzieży! Nie trzeba nam wiele słów. Znamy swój cel: **to rozszerzenie i utrzymanie demokracji i ustroju republikańskiego, to walka z faszyzmem, to walka o pokój i zwycięstwo Socjalizmu! Niech dalej walczą wasze szeregi pod znakiem Międzynarodowej Solidarności, niech walczą i zwyciężają!**

Po długich, niemilknących oklaskach, przemówił po angielsku przewodniczący Międzynarodówki Zawodowej, tow. **Citrine**; po nim wódz Socjalizmu austrjackiego, tow. **Otto Bauer.**

MOWA TOW. BAUERA.

Witam zgromadzoną zewsząd młodzież, w imieniu austrjackiej partji socjalistycznej. Witam specjalnie serdecznie towarzyszy **Włochów**, których obecność jest najlepszym dowodem, że pod naporem zorganizowanej klasy robotniczej padnie tyranja Mussoliniego (głośne oklaski). Witam młodzież socjalistyczną z **Niemiec, Belgji, Polski, Czech, Anglji**, ze wszystkich państw i krajów.

Przed 15 laty — obok, w domu na Ballplacu 3 baronów i 3 generałów zadecydowało o wojnie. **Dziś możemy Was zapewnić, że żadnemu grafowi czy generałowi nie uda się nas zmusić do powtórnego udziału w tej zbrodni, której na imię „Wojna“.**

Tworzy się, narasta świat nowy; świat wolnej i zbratanej ludzkości. **Jego przyszłość w Waszych rękach, a wiemy już dzisiaj, że to ręce pewne i niezawodne.**

Słowom tow. **Otto Bauera** towarzyszyły przez cały czas entuzjastyczne oklaski i okrzyki zgromadzonych tłumów. Ostatni przemawiał przewodniczący Międzynarodówki Młodzieży tow. **Karol Heinz.**

MOWA TOW. HEINZA.

Pójdziemy pochodem ulicami Wiednia. Pójdziemy, by pokazać, że młode pokolenie robotnicze dorosło już do Socjalizmu, do braterstwa Ludów. Zamknijmy nasze zgromadzenie okrzykiem:

„Międzynarodowa solidarność klasowa uświadomionego proletarjatu niech żyje“.

Zdawało się, że stare mury Ratusza zatrzęsły się od burzy oklasków, powtórzonych przez kilkadziesiąt tysięcy młodocianych. Buchnęły potężne dźwięki **„Międzynarodówki“**, zespalającej w jedną całość robotniczą młodzież wszystkich państw.

250.000 MANIFESTUJE.

Wyobraźcie sobie szerokie wiedeńskie ulice. Na przestrzeni z górą 4 kilometrów od placu przed Ratuszem do krańcowego celu naszego pochodu — Prateru — po obu stronach ulicy nieprzerwany szpaler wiedeńczyków. Szpaler ten — to nie łańcuch pojedyńczych ludzi. Liczy on w pewnych miejscach i po sto osób wszerz; wszędzie zaś jest wielorzędowy.

Można śmiało obliczyć stojący tłum na 200 tysięcy osób. Jeżeli dodamy do tego do 50.000 uczestników Zlotu, idących między szpalerami, **otrzymamy ogólną cyfrę uczestników, w ilości 250 tysięcy osób.**

A tłumy, stojące w szpalerze, to nie masy biernych widzów, czy gapiów. Nie, to tacy sami uczestnicy manifestacji, to wszystko członkowie robotniczych organizacyj Wiednia.

Gdyby ktoś spojrzał z góry na sunący pochód, zdawałoby mu się, że lecą nad nim stada ptaków białych. To chusteczki, któremi na powitanie młodych powiewają towarzysze ze szpaleru. Krzyk nieprzerwany... Niema chwili ciszy. Jak wiele znaczy entuzjazm! Wszak my z pochodu i ci ze szpalerów — potrafiliśmy bez przerwy przez przeszło 3 godziny (tak długo szedł pochód) śpiewać, wznosić okrzyki i powitania. To też chrypieliśmy potem wszyscy. Wtedy jednak tego się nie czuło.

(Dok nast.)

KRONIKA POLITYCZNA

KONFERENCJA PRASOWA POLSKO-CZESKOSŁOWACKA W GDYNI.

Wczoraj o godz. 7.30 rano przybyli do Gdyni na doroczną konferencję dziennikarze czeskosłowaccy i polscy, wchodzący w skład porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego.

ZAPRZECZENIE.

(PAT). Wobec nieobecności w Warszawie Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, Ministerjum Przemysłu i Handlu stwierdza kategorycznie, że pogłoski, jakie ukazały się w prasie, jakoby Pan Minister Kwiatkowski miał zostać dyrektorem koncernu Harrimana, są zupełnie bezpodstawne.

REGULAMIN SĄDU NAJWYŻSZEGO.

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego wydane na podstawie art. 78 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych.

ZMIANA W MIN. SPRAW WEWN.

W związku z wiadomością o nominacji naczelnika wydziału administracyjnego w M. S. Wewn., p. Adelsteina należy wyjaśnić, że p. Adelstein objął stanowisko to po b. naczelniku p. Okuliczu, natomiast naczelnik Władysław Czapiński pełni w dalszym ciągu funkcję naczelnika wydziału administracyjno - porządkowego w temże ministerjum.

DYMISJA REFERENTA W MINISTERJUM POCZT I TELEGRAFÓW.

Dnia 17 b. m. zwolniony został ze służby na własną prośbę kierownik referatu prasowo - szkolnego Ministerjum Poczt i Telegrafów, p. Stanisław Jasiński.

MORACZEWSKI, SZPOTAŃSKI HARRIMANN I PRZEDSWIT

Pan minister **Jędrzej Moraczewski**, przywódca duchowy BBS, jest, jak wiadomo, zwolennikiem oddania konsorcjum Harrimana koncesji na elektryfikację sześciu województw w Polsce.

Przyjaciel polityczny pana **Moraczewskiego**—„wódz' **Tadeusz Szpotański**, jest wraz z całym magistratem warszawskim przeciwny koncesji Harrimana (nie wypadało mu jednak jakoś afiszować się z tem publicznie i na konferencję wojewódzką w tej sprawie wydelegował p. **Ilskiego**).

A kochany „Przedświt" jest jedynym bodaj w całej Polsce dziennikiem, który umieszcza Harrimanowi płatne wyjaśnienia w toku rozpraw publicznych o koncesji elektryfikacyjnej.

Dobrze dobrane towarzystwo, ci etatystyczni zwolennicy obcego prywatnego kapitału, o bardzo dobrze rozwiniętym zmyśle praktycznym, kupieckim i wolnohandlowym. Dobra szkoła moralności publicznej i wychowania mas!

ODCZYT TOW. POSŁA Z. ZAREMBY

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 19 b. m., o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Dzielnicy Leszno 53, odczyt tow. posła Z. Zaremby na temat:

„ROZSTAJNE DROGI DEMOKRACJI".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy oraz Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

SKAZANIE NA ŚMIERĆ.

Trybunał stanu w Białogrodzie skazał zaocznie na karę śmierci adwokata Pawelicza i sekretarza Perseca, oskarżonych o zdradę stanu. Pawelicz i Persecz byli ostatnio w Sofji przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia ze strony rewolucyjnego komitetu macedońskiego i wygłosili przy tej okazji przemówienia przeciwko rządowi jugosłowiańskiemu.

KATASTROFA PAROWCA ROSYJSKIEGO „WOŁGA".

Kapitanowie statków, przybyłych do Konstancy, oświadczyli, iż w ciągu nocy otrzymali szereg sygnałów wzywających pomocy od parowca rosyjskiego „Wołga" o pojemności 2000 ton, który w dniu 16 lipca wyjechał z Noworosyjska z pasażerami i towarami. Parowiec ten natknął się na minę pływającą około godziny 4-ej rano. Ostatnia wiadomość, otrzymana z parowca głosiła, że statek tonie i że 17 ludzi załogi oraz 14 pasażerów już zginęło w falach.

WALKI W AFGANISTANIE.

Według doniesień z Afganistanu, armja Nadir Khana zajęła miejscowość Kuszi w dolinie Logar, która to miejscowość znajdowała się dotychczas w rekach Habibullacha.

DEFETYZM I NIEWIARA WE WŁASNE SIŁY

NA MARGINESIE SPRAWY HARRIMANA

Przy rozwiązywaniu problemów gospodarczych najważniejszą rzeczą jest zachowanie zdolności niezamąconego uprzedzeniami sądu. Nie należy się uprzedzać zgóry ani w sensie ujemnym ani w sensie dodatnim. Należy zachować umiar.

Czy umiar taki będzie zachowany w sprawach **Harrimana**, w sprawach tak ważnych, że wycisną swoje piętno na całej przyszłości gospodarczej Polski? Pytania tego pierwotnie nie chciałem poruszać, bo o dobrej woli w tym kierunku jestem przekonany. Czy jednak starczy na to odporności?

Nabrałem znowu pewnych wątpliwości, bo wpływy **Harrimana** znowu wzrosły poważnie, a znalazło to wyraz w przyjęciu członkowstwa rady nadzorczej w nowym truście żelaznym z pod znaku **Harrimana** nie przez kogo innego, jak przez samego wodza konserwatystów polskich ks. Janusza **Radziwiłła**. Czy ks. **Radziwiłł** posiada aż tak poważny udział we własności tego trustu?

Widzimy zatem wprzęgniętych do tego samego rydwanu, co i **Harriman**, nietylko finansistów, ale i wodza arystokracji polskiej. Czy to da **Harrimanowi** nietylko finansowe, ale i już polityczne wpływy?

Świadomie napewno jeszcze nie, ale podświadomie?

Sądzę, że dziś, kiedy decyduje się sprawa elektryfikacji i inne związane z **Harrimanem**, trzeba wspomnieć o tej mocy sugestji, jaką **Harriman** trzy lata temu zdołał już rozwinąć, byśmy się jej mogli wystrzec.

Pamiętamy wszyscy, że dzieje **Harrimana** w Polsce datują się od chwili nabycia przezeń hut cynkowych i kopalń na naszym Śląsku od prastarej wrocławskiej firmy i założycielki tych przedsiębiorstw **„Giesche"**. Rząd Polski „darował" **Harrimanowi** 28 **mil. zł.** podatku (w tem połowa mniejwięcej była sporna), których **Gieschemu** darować nie chciał. Wzamian za to **Harriman** przyjął pewne zobowiązania gospodarcze. Jak zawsze w takich wypadkach zawartą została odpowiednia umowa, a o korzyści lub szkodliwości tej umowy decyduje równowaga korzyści osiąganych z ceną płaconą.

Otóż znany mi jest dobrze wypadek, że wspomniana umowa między Rządem Polskim a **Harrimanem** doszła do rąk jednego z ówczesnych urzędników Min. Skarbu, który przerażony niekorzystną dla kraju treścią umowy i wobec silnej presji, by umowa ta była z niebywałym pośpiechem podpisana, wbrew utartej dyscyplinie zwrócił się wprost do p. premjera **Bartla** z prośbą o audjencję w tej sprawie. Audjencji tej urzędnik ten nie dostał, natomiast przyjął go p. min. **Czechowicz**, któremu urzędnik przedstawił wszystkie objekcje i argumenty, na podstawie których uważał projektowaną treść umowy za wręcz szkodliwą dla kraju. Nie będę wnikał w szczegóły, nawet nieco pikantne, wystarczy, że wspomnę iż p. min. **Czechowicz** nie przeczył słuszności tych różnych objekcyj i obaw i solennie obiecał urzędnikowi, że w odnośnym referacie na Radę Ministrów podane będą zarówno wszystkie argumenty za umową, jak i wszystkie argumenty przeciw, wobec czego urzędnik cofnął swoją prośbę o audjencję u p. prem. **Bartla**.

W dniu jednak, w którym odbyć się miała decydująca narada Rady Ministrów, urzędnik ten przypadkowo dowiedział się, że w przygotowanym referacie argumenty natury gospodarczej przeciw umowie projektowanej zostały skreślone, jak słyszał dlatego „bo gotowe przeważyć".

Dzięki poparciu jednego z obecnych dygnitarzy poprzez poparcie p. pułk. **Sławka** udało się wtedy urzędnikowi temu w ostatniej chwili dostać się do p. prem. **Bartla**. Pan **Bartel** z wielkiem zaciekawieniem wysłuchał wszystkich objekcyj, obiecał wszystkie je dokładnie zbadać tembardziej, że sam już przedtem był niepokojony powszechną presją w kierunku pośpiesznego przesądzenia sprawy w sensie dla **Harrimana** korzystnym.

Jak sprawa została zakończoną, niewiem, bo od owej chwili urzędnik wspomniany został **dokładnie izolowany od tego rodzaju spraw**, a szczególnie sprawa **Harrimana** trzymana była przed nim w zupełnej dyskrecji. Faktem jednak jest, że część obaw tego urzędnika w międzyczasie już się ziszcza, między innemi rozwój doskonały niemieckiego walcownictwa cynkowego kosztem zbytu polskich walcowni głównie dzięki temu, że Polska zrzekła się wtedy prawa wprowadzenia odpowiedniego cła na wywóz cynku w razie wprowadzenia przez Niemców cła przywozowego na blachy, budowa przez **Gieschego** za uzyskane od **Harrimana** pieniądze wielkiej huty cynkowej elektrolitycznej dla przerobu rud z kopalń położonych na samej granicy i przeznaczonych do zaopatrywania istniejących hut polskich (kopalnie nienaruszone, podczas gdy równowarte zasoby polskie są na wyczerpaniu).

Chodzi jednak nie o te szczegóły, których zmienić już dziś niestety nie można. Chodzi o sam fakt, że w maju 1926 r., nim Harriman był na Śląsku, nim Harriman był w Banku Handlowym, nim. p. Gliwic był vicemarszałkiem Senatu, a ks. Radziwiłł członkiem rady nadzorczej trustu z pod wezwania Harrimana, Harriman już wywierał tak wielką moc „sugestywną", że nie chciano nawet na Radę Ministrów dopuścić argumentów przeciwko projektowanej z Harrimanem umowy Rządu.

Co to była za sugestja, co za wpływy. Nie należy ich bynajmniej szukać w dziedzinie złej woli. Wręcz przeciwnie, przypisuję ich powstanie nadmiernej może ambicji odegrania w sanacji gospodarczej Polski wielkiej roli, ambicji połączonej ze zbytnią łatwością decyzyj ostatecznych, nieodwołalnych, ambicji przy braku stałości poglądów gospodarczych, ambicji bez czasu i możności, czy zdolności głębokiego wniknięcia w istotę traktowanych zagadnień.

Sugestje te, wpływy te mają swe źródło w haśle: „Potrzebne są Polsce kapitały zagraniczne **za każdą cenę**". Hasło które przyjęte zostało przez obóz pomajowy od Kucharskich i Zdziechowskiego z oszałamiającą szybkością, szczególnie dziwną u pp. Moraczewskiego oraz autora książki podpisanej anonimem „Leliwa" (podobno p. Czechowicza), t. j. u pp. którzy kilka miesięcy przedtem przerażali swoją radykalnością wszystkich innych poza nimi zwolenników dyskutowanej wówczas sanacji o własnych siłach przy pomocy dodatkowej waluty i t. d.

Sugestje te i wpływy to skutki przejścia ze skrajnego optymizmu i wiary w zupełną możliwość samopomocy, do **skrajnego pesymizmu i niewiary w siły własne.**

Przychylne usposobienie do spraw Harrimana, wykluczające wszelką krytykę, to sugestja **defetyzmu.** Duch wpływów Harrimana, to duch ten sam, co duch wyjazdu **do Spaa w roku 1920**, tylko przetransportowany w dziedzinę gospodarczą, i to powinniśmy sobie uświadomić, byśmy wiedzieli co czynimy, byśmy nie zatracili koniecznego umiaru w sądach naszych.

Nie jest zbrodnią ani przewinieniem współpraca z Harrimanem, o ile tylko nie ulegamy szkodliwym sugestjom, o ile kierujemy się zimnym rachunkiem, kalkulacją, interesem kraju a nie orjentacjami. Już raz orjentacje takie zwyciężyły. Celem uwag niniejszych jest przestrzec, by to się nie powtórzyło poraz drugi.

Wł. Dmd.

Robotnicy krakowscy protestują przeciwko rządom komisarskim w Krakowskiej Kasie Chorych

(Koresp. własna „Robotnika").

Kraków, 16 lipca.

We wtorek, 16 b. m., odbyła się w Krakowie, w Domu Robotniczym, Konferencja Zarządów wszystkich Związków Zawodowych, oraz członków OKR. PPS. Kraków-miasto, przy niezwykle licznym udziale towarzyszów.

Konferencja została zwołana pod wrażeniem nowego ciosu wymierzonego w ubezpieczenia społeczne w Polsce, mianowicie: **pod wrażeniem rozwiązania Zarządu krakowskiej Kasy Chorych i wprowadzenia do niej komisarza rządowego.**

Konferencji przewodniczyli: prezes OKR. PPS. Kraków-miasto, tow. poseł **Mieczysław Mastek** i prezes krakowskiej Rady Związków Zawodowych, tow. **Kazimierz Przybyś.**

Sprawę nowego pogwałcenia samorządu ubezpieczeniowego w Polsce przez wprowadzenie komisarza do krakowskiej Kasy Chorych, rządzonej od 32 lat przez krakowską klasę robotniczą, zorganizowaną w PPS i klasowych Związkach Zawodowych, referował sekretarz OKR. PPS. Kraków-miasto tow. **Wiesław Wohnout.**

Po referacie i ożywionej dyskusji, przyjęto jednomyślnie następujące uchwały:

I

„Konferencja Zarządów Związków Zawodowych, oraz Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. Kraków - miasto, po wspólnych obradach odbytych w dn. 16 lipca 1929 r. w Domu Robotniczym w Krakowie, stwierdzają jednomyślnie, iż rozwiązanie Zarządu Krakowskiej Kasy Chorych i wprowadzenie do niej komisarza rządowego jest nowym gwałtem zadanym samorządowi ubezpieczeniowemu.

Zebrani stwierdzają z całym naciskiem, że pozbawienie robotników krakowskich wpływu na gospodarkę krakowskiej Kasy Chorych, w której Zarząd spoczywał od lat 30 zgórą w rękach robotników, zorganizowanych w PPS i Klasowych Związkach Zawodowych — nie zostało podyktowane względem na dobro Kasy i jej członków, ale chęcią zemsty na PPS za jej stanowczą opozycję.

Zebrani oświadczają, że w walce o demokratyczny samorząd ubezpieczeniowy nie ustaną dopóty, dopóki nie minie niesławna era rządów komisarskich w Kasach Chorych i absolutnie nie zgodzą się na wypaczenie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby w podobny sposób, jak dzieje się w instytucjach państwowych, np. na kolei, gdzie dzięki usunięciu ubezpieczonych pracowników od wszelkiego wpływu w zarządzie, pomoc lekarska jest niżej wszelkiej krytyki".

II

„Zebrani piętnują z pogardą niecną kampanję oszczerczą, prowadzoną wspólnemi siłami przez całą zjednoczoną reakcję od N. D. do B. B., przeciwko Kasom Chorych wogóle, a przeciwko krakowskiej Kasie Chorych w szczególności, — i wyrażają pełne uznanie za ofiarną i bezinteresowną pracę dla dobra robotników ubezpieczonych w krakowskiej Kasie Chorych członkom rozwiązanego z polecenia p. Prystora Zarządu krakowskiej Kasy Chorych; w szczególności zaś dziękują tow. Zygmuntowi Żuławskiemu, piastującemu od lat 20 zaszczytną godność prezesa Kasy krakowskiej, za jego owocną działalność na tem stanowisku, jak również za jego męską walkę z pomajowym systemem rządzenia".

***

Robotniczy Kraków wypowiedział swoją opinję o ostatnich „genjalnych" posunięciach p. ministra Prystora.

W walce o demokratyczny samorząd ubezpieczeniowy robotnicy krakowscy nie spoczną, aż do zwycięstwa.

RUGI W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH ROZPOCZĘTE

W dniu wczorajszym nowomianowany komisarz Kasy Chorych w Krakowie p. *Kolkiewicz*, sekretarz organizacji „Strzelec" i były „komisarz cmentarny" magistratu, wezwał do siebie urzędnika Kasy Chorych, tow. *Kazimierza Przybysia*, prezesa Krakowskiej Rady Związków Zawodowych. P. *Kolkiewicz* zapytał go, czy przemawiał na wtorkowej konferencji Związków Zawodowych. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej, p. *Kolkiewicz* podziękował za rozmowę. *W trzy godziny potem tow. Przybyś otrzymał pismo od pana Komisarza, udzielające mu tymczasowo... urlopu do dnia 31 lipca b. r.*

Jest to niewątpliwie początek rugów partyjnych, jakie rozpoczyna w Krakowskiej Kasie Chorych sanacyjny „cmentarnik".

PRZEGLĄD PRASY

TO I OWO.

Tytuły i artykuły.

„Zimny tusz na mylne rachuby" — wylewa znany publicysta angielski Wickham Steed, dowodząc, że Rząd Mac Donalda trwać może i 10 lat i że w błędzie są ci, którzy liczą na rychły jego upadek. Ten zimny tusz zapożycza u Steeda **„Express Poranny"** i dodaje, że program polityki zagranicznej Rządu Mac Donalda ma za sobą większość w parlamencie W. Brytanji.

Zimny tusz nie wystarczy jednak. Po tuszu dobrze robi nacieranie. Niechże natrze „Express" uszu swym przyjaciołom z sanacji i swemu rozhukanemu i łobuzerskiemu braciszkowi „Czerwoniakowi", niech pouczy ich, że Rząd Mac Donalda to wielkie zwycięstwo **demokracji i socjalizmu** i że należy brać pod uwagę tego rodzaju zjawiska w tak potężnych krajach jak W. Brytanja, nawet jeżeli jest się tak zarozumiałym i tak niechętnym do nauki, jak rozkazodawcy prasy „czerwonej".

„Trudne międzynarodowe położenie Polski", tytułuje „Słowo" wileńskie swój artykuł wstępny o stosunkach polsko-francuskich i nieprzyzwyczajony do finezyj dyplomatycznych p. Cat-Mackiewicz, wali prosto z mostu:

„Nasze usiłowania przeszkadzania zbliżeniu franko - niemieckiemu były oczywiście zupełnie bezpłodne. Przecież i do dziś dnia są różni panowie Rueckery i nie Rueckery z M. S. Z., którzy straszą Francuzów ilością militarnych organizacyj istniejących w Niemczech i tak dalej. Robią to endecy tak samo, jednocześnie denuncjując rząd polski, że za mało kocha Francję. Wszystko to jest polityka niesłychanie naiwna.

Aby wypowiedzieć Francji sojusz, który dziś istotnie jest sojuszem przynoszącym korzyść wyłącznie Francji, a nam nic — musielibyśmy mieć innego sojusznika, — a tego nie mamy. Stoimy więc w pogotowiu, czekając jak na łaskę na chwilę, kiedy Francja naszej pomocy zażąda.

Nasza polityka jest bierna, defensywna, stale cierpimy porażki, jak w sprawie litewskiej, jak ostatnio w sprawie mniejszości narodowych".

„Łamigłówka „Robotnika" — jest nie do rozwiązania dla twardych głów **„Głosu Prawdy"**, jak pismo to przyznaje w swej odpowiedzi na nasz artykuł o tym sztucznym i nienaturalnym tworze, jakim jest B. B. Odpowiedź „Głosu Prawdy" dłuższa była od naszego artykułu, i nie jest już nawet łamigłówką, lecz poprostu mieszaniną kiepskich dowcipów, zakończonych wstydliwem wyjaśnieniem, kto to są „ludzie II oddziału".

„Gdy w 1918 roku i początkach 1919 organizował się regularny polsk. sztab generalny, powołano szereg ludzi i do jego II oddziału. A brano ich nie naoślep, lecz poprostu wybierano z pośród tych oficerów, którzy na życiu politycznem, a nietylko na zagadnieniach ściśle wojskowych rozumieli się i reprezentowali w tym kierunku pewne doświadczenie i pewne zdolności. Bo to w tej pracy było potrzebne. Po skończeniu wojny, gdy naturalny bieg rzeczy i planowe postępowanie demobilizacyjne zwolniło ich od tej pracy, a stali się gdzieindziej potrzebni — szereg z nich powrócił tam, skąd wyszedł, t. j. do życia politycznego".

Właśnie...

„Odcinek p. Miedzińskiego zdobyty" — cieszy się **„Gazeta Warszawska"**, dowodząc, że wyjaśnienie rządowe min. poczt Boernera całkowicie potwierdziło jej rewelacje o zakwestjonowanych przez Naj. Izbę Kontroli wydatkach b. ministra P. i T.

„W całej kampanji naszej idzie nam nie o sensację, powiada „Gazeta", ani o jakieś prześladowanie p. Miedzińskiego. Chcemy tylko przyczynić się do wyjaśnienia wydatków budżetowych za rok 1927/8, o których to wydatkach twierdzi się że wszystkie były dla państwa konieczne i niezbędne.

Odcinek, par. 8, budżetu p. Miedzińskiego — zdobyty! Idziemy dalej! **S.**

OBÓZ WĘDROWNY CZERWONEGO HARCERSTWA.

Zbiórka harcerzy, wyjeżdżających na obóz wędrowny odbędzie się w **piątek**, dn. 19 b. m. o godz. 19.30, w lokalu przy ul. Wareckiej 7. Stąd bezpośrednio wymarsz na dworzec kolejowy.

***

Do uczestników obozu stałego Cz. Harcerstwa.

Ostateczny termin składania zgłoszeń upływa dn. 20 b. m.

NASTĘPCA P. SUCHENKA

Na miejsce zwolnionego z zajmowanego stanowiska naczelnika urzędu śledczego komisarza **Wacława Suchenek-Sucheckiego**, mianowano nadkomisarza **Antoniego Sitkowskiego**, na drugiego zaś zastępcę jego— komisarza **Gustawa Pikora.**

TELEGRAMY

ZARZEWIE WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

NOTA RZĄDU CHIŃSKIEGO

Moskwa, 18 lipca (PAT.). Nota Rządu chińskiego, złożona w Komisarjacie Spraw Zagranicznych zaznacza, że rewizja w konsulacie w Charbinie i zarządzenia na terytorjum kolei wschodnio-chińskiej były dokonane w celu „zapobieżenia zamieszkom i zaburzeniom, mogącym nagle wybuchnąć" na skutek wykrycia propagandy sowieckiej. Nota oświadcza zkolei, że dyrektorzy oraz inni urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej dopuścili się czynów nielegalnych, oraz zaznacza, że na terytorjum ZSRR znajdują się aresztowani obywatele chińscy, którzy są źle traktowani. O ile zagwarantowana będzie wszystkim kupcom chińskim i wszystkim stowarzyszeniom chińskim „należyta potrzebna ochrona", wówczas w odpowiednim momencie analogiczne stanowisko będzie zajęte względem wszystkich, obecnie opieczętowanych, instytucyj sowieckich.

W dalszym ciągu nota wyraża nadzieję, że „Rząd sowiecki z całą świadomością naprawi popełnione w przeszłości niepoprawne czyny; co się zaś tyczy obecnej sprawy, to jest rzeczą konieczną, żeby Rząd sowiecki szanował suwerenność i ustawy chińskie i nie wysuwał wcale propozycji, zaprzeczającej istniejącym faktom".

Oznajmiając, iż ambasador chiński, który przybył z Moskwy otrzymał polecenie zbadania w Charbinie sprawy kolei wschodnio-chińskiej, nota oświadcza, że wszystkie kwestje, związane ze sprawą wzajemnych stosunków Chin i ZSSR, oraz kolei wschodnio-chińskiej, mogłyby być w odpowiednim momencie uregulowane, wspólnie z komisarjatem spraw zagranicznych, „według wszelkich zasad słuszności i lojalności".

ODPOWIEDŹ SOWIETÓW

Moskwa, 18 lipca (PAT.). Tass. Odpowiedź sowiecka na notę chińską zaznacza, iż Rząd sowiecki uważa odpowiedź Rządu chińskiego za niewystarczającą co do treści, a nacechowaną hipokryzją o ile chodzi o jej ton. Rząd sowiecki stwierdza że wyczerpano już wszystkie środki niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów, wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio-chińskiej, a wzmożonych jeszcze przez notę Rządu chińskiego z dnia 17 lipca. Rząd sowiecki widzi się więc zmuszonym do podjęcia następujących zarządzeń, zrzucając całą odpowiedzialność za ich następstwa na rząd chiński: **1) Odwołać wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych, konsularnych i handlowych Sowietów w Chinach, 2) odwołać wszystkich funkcjonarjuszów mianowanych przez Rząd sowiecki na kolei wschodnio-chińskiej, 3) przerwać wszelką komunikację kolejową pomiędzy ZSRR a Chinami 4) wezwać przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Chin do natychmiastowego opuszczenia ZSRR.**

Jednocześnie Rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega sobie wszelkie prawa, wypływające z układów pekińskiego i mukdeńskiego, zawartych w r. 1924.

NA GRANICY JUŻ WALCZĄ

Berlin, 18 lipca. (PAT.). **„International Nevs Service" donosi z Pekinu, że między oddziałami wojska rosyjskiego, które usiłowały przejść przez rzekę Amur, a wojskami chińskiemi doszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziałów sowieckich. Wzdłuż granicy mandżurskiej odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. Przeszło 40.000 żołnierzy sowieckich obstawić miało graniczne ważne punkty strategiczne, wyczekując rozkazu dla podjęcia kroków wojennych. Pod względem liczebnym armja chińska przewyższa siły zbrojne sowietów, jest jednak słabiej uzbrojona. Oddziały sowieckie rozporządzać mają najnowszemi środkami wojennemi, a więc samolotami, bombami gazowemi, oraz czołgami. Najsilniejsza pozycja rosyjska znajduje się w pobliżu miejscowości Pogranicznaja, skąd mógłby nastąpić wymarsz na terytorjum Mandżurji.**

Tokio, 18 lipca. (PAT.). **Według depesz, otrzymanych z Charbina, Chińczycy czynią dalsze przygotowania wojskowe. Powszechnie twierdzą, iż komunikacja kolejowa z Europą zostanie zamknięta. Arsenał w Mukdenie pracuje gorączkowo nad dostarczeniem odpowiednich ilości amunicji.**

ZNISZCZENIE TORU KOLEJOWEGO

Wiedeń, 18 lipca. (PAT.). „United Press" donosi z Charbina, że tor kolejowy chińskiej kolei wschodniej został zniszczony na granicy mandżurskiej przez wojska chińskie. Chiny obawiają się prawdopodobnie nagłego ataku ze strony Sowietów.

OŚWIADCZENIE SOWIECKIEJ „PRAWDY" W SPRAWIE STOSUNKU DO LIGI NARODÓW

Moskwa, 18 lipca. (A. W.). **„Prawda" omawiając konflikt sowiecko - chiński stwierdza, iż Rząd sowiecki w żadnym wypadku nie zgodzi się na rozpatrywanie tego konfliktu za pośrednictwem Ligi Narodów, której nie uznaje. Rząd sowiecki, zdaniem dziennika, dążyć będzie do załagodzenia konfliktu drogą bezpośrednich rokowań z Nankinem.**

W CHINACH PO OTRZYMANIU NOTY SOWIECKIEJ

Nankin, 18 lipca. (PAT.). **Reuter. Dziś wieczorem otrzymany tu został pełny tekst noty sowieckiej, donoszącej o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Chinami. Prezydent zwołał niezwłocznie konferencję rządową. Hu-Han-Min, szef rady ustawodawczej, oświadczył, że rząd nie jest zaskoczony notą, której spodziewano się. Sądzi on jednak, że nie spowoduje ona groźnych następstw. Hu-Han-Min dodał, że wojna między Chinami a Rosją jest zupełnie nieprawdopodobną, jednakże po odbytej w Pekinie konferencji między Czan-Kai-Szekiem i Czang-Szuan-Liangiem, Rząd narodowy jest przygotowany na wszelki przebieg wypadków.**

RZĄD NIEMIECKI PROSZONY O OCHRONĘ INTERESÓW OBYWATELI OBU PAŃSTW

Berlin, 18 lipca. (PAT). Jak donosi „Vossische Ztg." Rząd sowiecki wystąpił do rządu Rzeszy z prośbą, aby ten na czas zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Chinami podjął się ochrony interesów sowieckich w Chinach. Analogiczny krok podjął w urzędzie Spraw Zagranicznych poseł chiński w Berlinie, składając imieniem swojego Rządu prośbę podjęcia się ochrony interesów chińskich w Rosji Sowieckiej. Rząd Rzeszy do tej pory nie odpowiedział jeszcze na prośbę przedstawicieli obu państw.

POCIESZAJĄCE WIEŚCI Z SZANGHAJU

Berlin, 18 lipca. (PAT.). **„Berliner Tageblatt" donosi w depeszy swego specjalnego korespondenta z Szanghaju, że pełnomocnicy chińscy dla rokowań z przedstawicielami Sowietów wyjadą w początku przyszłego tygodnia do Charbina. Rząd chiński z zadowoleniem powitał nominację Serebriakowa na kierownika delegacji moskiewskiej. Te same źródła informacyjne występują przeciwko alarmom ze strony japońskiej, nazywając je manewrem, mającym służyć interesom japońskim w południowej Mandżurji.**

Wiadomości ze źródeł japońskich, jak donosi korespondent, brzmią o wiele groźniej.

ODCZYT TOW. KRIEGERA.

Dnia 19 lipca r. b., o godz. 7 w., w lokalu Dzielnicy Praskiej, Ząbkowska Nr. 41/43, odbędzie się odczyt tow. Kriegera na temat „Współczesne zagadnienie ruchu robotniczego", na który zaprasza członków i sympatyków

Komitet.

RADZYMIN-PODLASKI

100 RODZIN BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Dnia 18 b. m. o godz. 2.30 nad ranem, z niewyjaśnionych narazie przyczyn, wybuchł na tak zw. Pierwszym Rynku pożar, który ogarnął 45 nieruchomości, niszcząc je zupełnie. Budynki te były jednopiętrowe: na parterze mieściły się sklepy, na 1-em piętrze zaś mieszkania. 100 rodzin jest bez dachu nad głową.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

BIELSK

LOKAUT W PRZEMYŚLE METALOWYM

Obradująca w dniu 14 lipca b. r. Okręgowa Konferencja Związków Zawodowych w Czechowicach — Dziedzicach, po zapoznaniu się z sytuacją w przemyśle metalowym na terenie Śląska Cieszyńskiego i po wysłuchaniu referatu na temat sytuacji polityczno-gospodarczej w kraju, wygłoszonego przez tow. **Rusinka,** uchwala, co następuje:

1) Wyraża oburzenie z powodu prowokacyjnego stanowiska Związku przemysłowców w Bielsku - Białej i okolicy, który — przez ogłoszenie lokautu w warunkach nie wymagających tego kroku, — pozbawił celowo około pięciu tysięcy robotników i ich rodzin środków do życia.

2) Okoliczności, towarzyszące stanowisku Związku Przemysłowców, noszą charakter wybitnie policyjny i klasa robotnicza wytęży wszystkie siły, przy użyciu rozporządzalnych środków, ażeby z walki tej wyjść zwycięsko.

3) Konferencja nie widzi żadnego uzasadnienia pogorszenia i tak beznadziejnie niskich zarobków, do czego zmierzał Zw. Przem. — natomiast stwierdza słuszność wysuniętych przez Związek robotniczy żądań w kierunku podniesienia i polepszenia warunków pracy i płacy.

4) Uchwala w najbliższych dniach przystąpić do zbiórki na rzecz zlokautowanych w fabrykach, nieobjętych lokautem na terenie całego Śląska Cieszyńskiego.

5) Wreszcie konferencja, po zapoznaniu się z sytuacją polityczną, wzywa wszystkich robotników do stworzenia jednolitej organizacji pod sztandarami P. P. S. ostrzega przed grożącem klasie robotniczej niebezpieczeństwem i oświadcza gotowość walki w obronie zagrożonej demokracji, w obronie socjalizmu.

LWOW

AFERA OSZUKAŃCZA W FABRYCE KARABINÓW

„Dziennik Lwowski" donosi, że onegdaj wieczorem nieoczekiwanie nastąpiło aresztowanie dyrektora firmy „Arma" dr. Stanisława Kossowskiego i kierownika tej firmy, Jana Senitchygga, podejrzanych o zbrodnię oszustwa.

„Wiek Nowy" donosi, że dr. Kossowski, wraz z Senitchyggiem, dopuszczali się oszustw na szkodę skarbu Państwa przez podrabianie na wybrakowanych częściach karabinów maszynowych pieczątek komisji odbiorczej i wprowadzali w ten sposób w błąd komisję wojskową, której fabryka „Arma" dostarczała karabinów.

Aresztowani zostali odstawieni do więzienia śledczego, lokal fabryki zaś opieczętowano.

KATOWICE

O REGULACJĘ PŁAC PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH

Wczoraj odbyły się bezpośrednie rokowania między przedstawicielami dyrekcji i pracowników tramwajowych Śląsko - Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego w sprawie regulacji płac. Rokowania nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego sprawa skierowana będzie do komisji arbitrażowej i pojednawczej.

BIAŁYSTOK

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Sąd okręgowy w Białymstoku po jednodniowej rozprawie skazał z art. 102 i 100 K. K. z oskarżenia o działalność komunistyczną Urbanowicza Stanisława na 4 lata c. w., oraz Wilimajtisa Eugenjusza i Pawlucia Stanisława na 2 lata ciężkiego więzienia każdego, wszystkich z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Urbanowicz, Wilimajtis i Pawluć, stali mieszkańcy miasta Białegostoku zostali aresztowani w dniu 11 listopada 1928 r. za kolportowanie wydawnictw komunistycznych w Starosielcach (pow. białostocki).

OLKUSZ

ZUCHWAŁE PORWANIE

Wielkie wrażenie wywołało tu porwanie i uprowadzenie w biały dzień żony szofera Andrzeja Panienki ze Strzemieszyna. Gdy Panienkowa onegdaj popołudniu wracała szosą z Dąbrowy Górniczej do Strzemieszyc, w pewnej chwili nadjechał zamknięty samochód, w którym, prócz szofera, był jeden pasażer. Gdy samochód zrównał się z Panienkową, przystanął — i pasażer, wyskoczywszy z samochodu, pochwycił w pół przerażoną kobietę. Mimo rozpaczliwego krzyku ofiary, wciągnął ją do samochodu, który następnie szybko odjechał w stronę Olkusza.

Wypadek ten widziało kilku ludzi, którzy pracowali w tym czasie w polu i słyszeli krzyki porwanej. Pośpieszyli na ratunek, zanim jednak zdołali przyjść na pomoc, samochód był już daleko, tak że nie mogli dojrzeć ani twarzy napastnika ani numeru wozu. Powiadomiony w kilka godzin później Panienko puścił się na swym samochodzie w pogoń, jednak bezskutecznie. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujawnienia sprawców zuchwałego porwania.

TORUN

JEDEN KANONIER ZASTRZELONY PRZEZ DRUGIEGO

W nocy został zastrzelony przy pełnieniu służby wartowniczej kanonier Józef Kupczyk, przez kanoniera Leona Mroczkowskiego, pełniącego również służbę wartowniczą. Natychmiast wezwany lekarz wojskowy na miejsce wypadku stwierdził śmierć Kupczyka. Dochodzenie prowadzi żandarmerja wojskowa.

ŻARNOWIEC

POŻAR SPOWODOWANY PRZEZ WARJATA

W Małyszycach, gminie Żarnowiec, wybuchł groźny pożar, który strawił 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami, należących do 10 gospodarzy. Jak stwierdzono, ogień powstał w domu Andrzeja Szweji i podłożony został przez samego gospodarza, który od 5 lat cierpiał na chorobę umysłową. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki jego w zgliszczach, jako zwęglony szkielet. Nadto podczas pożaru spaliła się 35-letnia Antonina Misuła. Podczas akcji ratowniczej, w której brało udział 11 okolicznych straży pożarnych, zostały ciężko ranne 4 osoby. Straty materjalne znaczne.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

PRZECIWKO REPRESJOM POLITYCZNYM MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

Uchwały pracowników szpitalnych i pracown. tramwajowych

Ogólne zebranie nadzwyczajne **pracowników Szpitalnictwa i Opieki Społecznej** przyjęło rezolucję, uchwalającą:

1) Wyrazić kategoryczny protest przeciwko represjom i terorowi politycznemu, stosowanym przez członków Magistratu — wobec robotników miejskich, zorganizowanych w klasowym Związku.

2) Zebrani wyrażają głębokie oburzenie z powodu niedopuszczania do pracy przez p. w. prezydenta Szpotańskiego, wbrew uchwale Magistratu, dawnych pracowników miejskich.

3) Zebrani protestują przeciw przyjmowaniu do pracy li tylko protegowanych pałkarzy z „Frakcji Rewolucyjnej" posyłanych nie tyle do pracy, ile do siania zamętu i nienawiści wśród pracowników.

4) Zebrani protestują przeciw zamachowi p. Szpotańskiego na wolność zrzeszenia się pracowników przez zakaz zbierania wkładek związkowych.

Wobec takich dzikich oznak nienawiści p. Szpotaskiego wobec zorganizowanych robotników i wytwarzania walki partyjno - politycznej, zebrani oświadczają, że nie ulękną się nikczemnych aktów teroru i represji politycznych, oraz gróźb lub judaszowskich obietnic pachołków p. w. prezydenta Szpotańskiego i innych, i — tak, jak za panowania okupantów — walczyć będą, przy pomocy swej organizacji zawodowej, o byt materjalny i swe prawa, zdobyte długoletnią walką, które obecny Magistrat systematycznie pogarsza, posługując się nawet środkami, nie licującemi z godnością ludzi kulturalnych (niedopuszczanie do pracy byłych pracowników i zakaz zbierania wkładek związkowych, oraz inne represje p. w. prezydenta Szpotańskiego):

Zebrani pracownicy domagają się równocześnie:

1) Wprowadzenia ustawowego czasu pracy w Szpitalnictwie.

2) Udzielania pracownikom urlopów według obowiązujących ustaw i przepisów, gdyż do chwili obecnej urlopy są wstrzymane.

3) Unormowania płac według obowiązującej nomenklatury (według uchwały Rady Miejskiej z dn. 20.III.24 r.).

4) Wypłacenia 50% dodatku wyrównawczego, wobec nieogłoszenia wskaźnika drożyźnianego i obniżenia stopy życiowej.

Zebrani wyrażają zaufanie Zarządowi Związku i wzywają tenże a także wszystkich pracowników do energicznej walki w celu zrealizowania powyższych postulatów i przeciw stosowanym przez Magistrat represjom politycznym.

***

Zebranie odbyło się w przepełnionej sali. W zebraniu uczestniczyli i przemawiali: poseł tow. **Arciszewski** i ławnik tow. **Baryka.**

***

Również kategoryczny protest przeciwko postępowaniu p. vice-prezydenta Szpotańskiego uchwalili **pracownicy tramwajowi** na dwuch zebraniach: na **Woli** i na **Pradze.** Protest ten podamy w całości w numerze jutrzejszym.

OBURZAJĄCE POSTĘPOWANIE DYREKCJI ŁÓDZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO

Na dzień 19 lipca naznaczona została u P. Inspektora Pracy konferencja Dyrekcji Banku z przedstawicielami strajkujących pracowników

Nie czekając wyniku konferencji Dyrekcja pośpieszyła z wysłaniem do wszystkich pracowników listów z wymówieniem pracy.

Pracownicy listów nie przyjęli i odesłali je nierozpieczętowane.

TEGOROCZNE OBOZY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R

I. OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA

1) obóz wędrowny na szlaku: Kraków — Wieliczka — Ojców — Olkusz — Bolesławów — Ogrodzieniec — Ząbkowice — Dąbrowa Górnicza — Będzin — Czeladź — Sosnowiec — Katowice — Huta Królewska. Długość trasy marszowej około 180 klm. Obóz odbędzie się w czasie od dnia 20 lipca do 5 sierpnia r. b.

2) obóz stały pod namiotami w Broku nad Bugiem. Podzielony zostanie na 2 okresy: 1) od dn. 1 do 15 i 2) od 16 do 30 sierpnia 1929 r. W każdym okresie uczestniczyć będzie po 50 harcerzy.

Opłata za obóz wędrowny wyniesie 20 złotych, za jeden okres stałego 10 złotych.

Zgłoszenia pisemne nadsyłać za pośrednictwem organizacyj harcerskich do K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. w Warszawie — ul. Warecka 7.

II. OBÓZ ODPOCZYNKOWY

3-cia dekada — dla towarzyszek.

Zbiórka uczestniczek.

Wszystkie towarzyszki, jadące na Obóz winny się stawić w czwartek, dn. 18.VII o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Długiej 19.

BILANS

HANDLU ZAGRANICZNEGO W CZERWCU 1929 ROKU

(PAT.). Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za czerwiec 1929 r. przedstawiał się jak następuje:

Przywieziono ogółem 487.105 ton towarów, wartości 271.746 tys. zł., wywieziono 1.791.668 ton, wartości 237.893 tys. zł.

Bierne saldo bilansu handlowego w czerwcu wynosi 33.853 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wartości przywozu o 486 tys. zł., wagowo zaś — wzrost o 3.001 ton.

Wywóz zwiększył się w porównaniu do poprzedniego miesiąca pod względem wartości o 11.041 tys. zł., pod względem wagowym o 179.859 ton.

Z ZYCIA PARTJI

KOMUNIKAT.

Staraniem Dzielnicy P. P. S. „Praga" w niedzielę, dn. 21 lipca o godz. 10.30 rano w sali Kina „Hel" na Pradze, przy ul. Zamojskiego 20, odbędzie się uroczysta Akademja ku czci Stefana Okrzei w 24 rocznicę Jego zgonu na stokach Cytadeli warszawskiej. Wzywamy wszystkie Komitety Dzielnicowe i Zarządy Kół P. P. S. aby ze sztandarami stawiły się w komplecie, celem oddania hołdu Bohaterowi.

Sekretarjat Warsz. Okr. Kom. P. P. S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, 19 b. m.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w. w lokalu Ząbkowska 41 odbędzie się Ogólne Zebranie członków i sympatyków, z refer. tow. **Kriegera** na temat **„Współczesne zagadnienia ruchu robotniczego".**

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się Ogólne Zebranie członków dzielnicy, referat wygłosi tow. **Edward Zawadzki.** Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w. w lokalu **Dzielna 95 odbędzie się Ogólne Zebranie** członków Dzielnicy z referatem tow. radnego **Haupy Stefana.**

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w. w lokalu Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Referat wygłosi tow poseł **Zygmunt Zaremba.**

Koło Annopol P.P.S. O godz. 7 w. w lokalu Annopol, bud. 6 u tow. Karasińskiego odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła. Referat wygłosi tow. **Kapitułka Tomasz.**

SOBOTA, 20 b. m.

Dzielnica Grochów. O godz 6 wiecz. w lokalu Osiecka 33, u tow. Bernera odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Komisji Finansowo - Gospodarczej Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, I p.

Posiedzenie Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej odbędzie się w piątek, d. 19 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu Warecka 7, I piętro.

MŁODZIEŻ

Sekretarjat Rady Huica Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa czynny w poniedziałki i środy od 6 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

Administracja WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ na Żoliborzu

przyjmuje prenumeratę „Robotnika" i „Pobudki"

„Robotnik" zł. 4.—) miesięcznie
„Pobudka" „ 1.50)

z odnoszeniem do domu przed godz 7-ą rano.

KOMUNIKAT Księgarni Robotniczej

w Warszawie

ul. Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

LITERATURA PIĘKNA.

Armandy A. Tragedja serc.	zł. 6.—
Belmont L. Życie miłosne markizy de Pompadur	9.50
Chesterton G. K. Charley Dickens	6.90
Conrad J. Ocalenie, 2 tomy	15.—
Gorkij. Życie Klima Samgina	12.—
Halpern F. R. Muzycy w anegdocie i humor muzyczny	3.—
Hasek J. Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej, t. I Szwejk na tyłach	7.—
Ludwig Z. Syn człowieczy	7.—
Michaelis K. Gunhild	8.—
Morand P. Lewis i Irena	6.—
Niezabitowski W. Skarb Aarona	7.—
Sinclail U. Boston, t. I	5.—
Wassermann J. Krystjan	7.—

RÓŻNE.

Battaglja R. Dr. Państwo a kartele koncerny i trusty	7.—
Frankowska L. Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby	8.—
Heydel A. Gospodarcze granice liberalizmu i etatyzmu	1.50
Kerkhoł B. J. Drogi asfaltowe i i smołowe, budowa dróg bitumicznych	10.—
Klarner C. Inż. O popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i zagranicą	5.—
Steiner R. Dr. Filozofja wolności	8.—
Pasternak J. Dr. Dekret Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych	8.—
Sądy Pracy, Rozporządz. Prezyd. Rzplitej z dn. 22.III.1928 w opr. J. Wengierowa	2.40

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Górą kawalerski stan" i „Zemsta Mulata".

Capitol: „Zwycięstwo miłości" z Miss Polonją i Krukowskim.

Casino: „Prawo i bezprawie" z Billie Dove i „Hipek i Lopek się zenią".

Colesseum: „Variete" z Emilem Janingsem.

Filharmonja: „Przystań miłości" i „Szczerozłoty wąwóz".

Miejski: „Walka o złoty róg" z Marcelą Albani.

Palace: „Noc u Maksyma".

Pan: „Zwycięstwo miłości" z Miss Polonią Krukowskim.

Quo Vadis: „W imieniu Cara" (wznowienie).

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.

Splendid: „Niedorostek" z Haroldem Lloydem i „Artystki bez szminki".

Światowid: „Wojna kobiet" z Florence Vidor".

Tęcza (Przejazd 9): „Ofiary wolnej miłości".

Bajka (Żelazna 61): „Sportowiec z miłości".

Wodewil: „Krzyk serca".

Rococo. „Moulin Rouge" — Duponta, z Olgą Czechową.

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbusek" czyli „Noc trwogi".

Hollywood (Hoża 26): „Zaginiona żona".

Kometa (Chłodna 49): „Żony szalone".

Mewa: (Hoża 38) „Wino miłości".

Praga (Targowa 71): „Kiedy mężczyźni szaleją".

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Tombola (Marszałkowska 34): „Fanfary miłości".

Trianon: (Sienkiewicza 8) „Anna Karenina".

Uciecha (Złota 72): „Ojcze".

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Dla młodzieży dozwolone.
Początek o godz. 6³⁰.
Sala dobrze wentylowana.
MARCELLA ALBANI
w wielkim dramacie 12 aktowym p. t. **Walka o złoty róg**
Wł. b. „Poloniafilm". Nadprogram:
1) Malownicze okolice Warszawy
2) Komedja.
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł. **na seansach popularnych:**
1) **SNOUK** (wyprawa polarna)
2) Komedja.
Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

KINO „TĘCZA" Przejazd 9.
WIELKA PREMJERA!
W SIDŁACH ŻYCIA
potężny dramat erotyczny.
W roli główn.: **Lya de Putti, Jack Mulkall.**
Na scenie: Występy nowozaangażowanych sił artystycznych.
Sala specjalnie chłodzona.
Początek o godz. 6-ej.

KINO **„SŁOŃCE"**
Bielańska 5.
Gościnne występy Rewji Czeskiej
DIVADLO VARIETE PRAHA
Dziś wielka revue
„Praha-Warszawa"
w 38 obrazach. Początek o g. 8.30.
Bilety w kasie zamawiań u Chodowieckiego, od godz. 6 w kasie teatru.

CASINO Nowy Świat 50
Początek o godz. 6-ej.
Ost. s. o 10.10. Ceny biletów od 1.50
Obraz wytw. „Fox" prod. 1929-30 r.
Wielki podwójny program Atrakcji, Humoru i Sensacji
1. PRAWO I BEZPRAWIE
dramat z najpiękniejszą Amerykanką **Billie Dove i Tom Mixem**
2. HIPEK I LOPEK SIĘ ŻENIĄ
arcywesoła farsa z **Sammy Cohenem i Harry Sweetem** w rol. gł.

CAPITOL Marszałkowska 125 Pocz. o godz. 4.30.
PAN N. Świat 40. Pocz. g. 4.
Poraz pierwszy na ekranie najpiękniejsza Polka
MISS POLONIA
(Władysława Kostakówna)
oraz **K. Krukowski.**
W najnowszym filmie produkcji polskiej p. t.
„ZWYCIĘSTWO MIŁOŚCI"
Ponadto wielki film sportowy „NAD POZIOMY".

ZNOWU KATASTROFA AUTOBUSOWA

Na szosie w pobliżu Zegrza pod Warszawą wydarzyła się wczoraj już druga w tym tygodniu na tej samej szosie katastrofa autobusowa. Szczegóły katastrofy są następujące: Od strony Pułtuska do Warszawy jechał napełniony pasażerami autobus Nr. 63206 WR, należący i kierowany przez posiadającego prawo jazdy, właściciela Witolda Kukowskiego z Pułtuska. W pewnym momencie Kukowski, który — jak stwierdzili pasażerowie — był w stanie nietrzeźwym, chcąc wyminąć jadący po prawej stronie, t. j. prawidłowej, wóz z cegłą, skręcił tak niefortunnnie, że całą siłą rozpędu wpadł na furmankę, rozbijając ją doszczętnie i zabijając konia. Woźnica Jan Popielarz z Serocka, wyrzucony siłą impetu z wozu, wpadł do rowu, odnosząc bolesne potłuczenia. Z rozbitego autobusu zaczęły rozlegać się jęki poranionych i potłuczonych pasażerów. Najbardziej ucierpiał prowadzący autobus, sprawca katastrofy — Kukowski, którego nieprzytomnego przeniesiono do izby chorych w I pułku łączności w Zegrzu, dokąd wkrótce przybyła karetka pogotowia prywatnego (75-75). Lekarz po opatrunku, stwierdziwszy stan b. ciężki, przewiózł Kukowskiego do szpitala w Pułtusku. Lżejsze obrażenia odnieśli pasażerowie: Moszek Kronberg i Chaim Jarząbek oraz wspomniany woźnica Jan Popielarz, którzy po opatrunku udali się drugim autobusem do domu.

WŁAMYWACZE NIE PRÓŻNUJĄ

Z siedziby organizacji sjonistycznej w Polsce „Mizrachi" przy ul. Marjańskiej 7, niewykryty sprawca skradł puszkę z ofiarami, w której znajdowało się około 70 zł. gotówką, oraz różne drobiazgi, na ogólną sumę 300 zł.

— Do mieszkania d-ra Henryka Maurin, w czasie nieobecności domowników dostali się, po uprzedniem wyłamaniu zamków, — złodzieje i skradli: 2 garnitury męskie oraz parę spodni, ogólnej wartości 700 zł., poczem pozostawiwszy na miejscu przestępstwa dużych rozmiarów łom — zbiegli.

— Również za pomocą włamania niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania Menasze Cukiermana, skąd skradli garderobę, bieliznę i biżuterję ogólnej wartości 2.660 zł.

— Z mieszkania Szola Hermana również za pomocą włamania, skradziono garderobę wartości 10.000 zł. Mieszkanie Szola było ubezpieczone.

ZABOJSTWO NA ZABAWIE

We wsi Podgórze w czasie bójki, jaka wynikła na zabawie tanecznej, wystrzałem z rewolweru w czoło został zabity mieszkaniec wsi Stare-Łomży, 22-letni Bronisław Ostaszewski. Sprawcę zabójstwa, Wincentego Kozłowskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym. Jednocześnie aresztowano, za podżeganie do zbrodni, mieszkańców wsi Siemień: Czesława Piątka, Szymona Milewskiego i Józefa Habera.

WYPADEK KOLEJOWY

Przy przejeździe kolejowym II, przy ul. Bema, nieopodal wiaduktu stacji Włochy został potrącony przez manewrujący parowóz 29-letni Walenty Markiewicz, robotnik kolejowy. Doznał on potłuczenia i złamania prawego uda. Po opatrunku Pogotowie przewiozło Markiewicza do szpitala Dz. Jezus.

PRZEZ POMYŁKĘ

Przy ul. Wolność 2, otruł się amonjakiem przez pomyłkę 49-letni Aleksander Jankowski, robotnik, lokator tegoż domu. Pogotowie przewiozło ofiarę pomyłki do szpitala na Czyste.

O 2 ZŁOTE NA WODKE

Dwudziestopięcioletni Stefan Pleban, buchalter, powracał z teatru do domu. Przechodząc koło skwerku Hoovera Pleban został zaczepiony przez jakiegoś mężczyznę, który w natarczywy sposób domagał się 2-ch zł. na wódkę. Pleban, chcąc pozbyć się natręta, dał mu 1 zł. Niezadowolony z takiego datku napastnik, zażądał jeszcze 1 zł., a gdy Pleban kategorycznie odmówił, wtedy natręt schwycił go za klapę marynarki, oberwał ją, a sam zaczął uciekać w kierunku ul. Bednarskiej. Napadnięty wyjął momentalnie z kieszeni lornetkę i imitując rewolwer — krzyknął „stój bo będę strzelał!". Mimo to napastnik uciekał w dalszym ciągu. Na krzyk Plebana nadbiegł post. 12 komisarjatu, Marek Zaremba, który przyłączył się do pościgu i na roku ul. Bednarskiej i Furmańskiej uciekającego zatrzymał. W 1-ym komisarjacie okazało się, że jest to 27-letni Józef Bienias (Zakroczymska 9). W rejestrach urzędu śledczego ustalono, że Bienias był już 28 razy notowany za: kradzieże, usiłowanie rabunku pieniędzy oraz 5 razy karany, czyli przebył w więzieniu 2 lata i 1 tydzień.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.50 — 13.00 Wystawa poznańska mówi. — 13.00 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. — 13.20 — 15.40 Przerwa. — 15.40 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Komunikaty Głównego Związku Straży Pożarnych. — 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Komunikaty przygodne. — 17.25 Pogadanka p. t. „Piąty Zjazd Małej Ententy Kobiet" z działu „Kącik dla kobiet", wygł. p. Marja Ankiewiczowa. — 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. — 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. — 19.40 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. — 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. — 20.05 Odczyt z działu „Hygiena i Medycyna" p. t. „Zapobieganie chorobom serca" (odczyt II-gi) wygł. dr. E. Raicherówna. — 20.30 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. — 22.00 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).—22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wystawa Poznańska mówi. 13.00 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.". Występ Hanki Runowieckiej art. teatru rewji krakowskiej „Gong". 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Trzy dni w Barcelonie". 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy 18.00 Program dla dzieci z Krakowa. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, od czytanie programu na dzień następny. 20.05 „O życiu i obyczajach mrówek". 20.30 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej.

KRONIKA

STAN POGODY.

Stan pogody w/g danych P. I. M. W dniu 18 lipca w całej Polsce trwała pogoda słoneczna i niemal bezchmurna; jedynie rankiem na Polesiu oraz w Wileńskiem było jeszcze chmurno i miejscami przepadywał deszcz, w ciągu dnia jednak i tam niebo się rozpogodziło. Temperatura była naogół niezbyt wysoka.

W Warszawie najwyższa temperatura w dn. 18/VII wynosiła 19,1°, najniższa: 10,4°.

W dniu dzisiejszym:

W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkiem; w Małopolsce wschodniej w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i możliwe opady. Na zachodzie i południu Polski wzrost temperatury (b. ciepło) i skłonność do burz. Na wschodzie słabe lub umiarkowane wiatry północne, na zachodzie słabe miejscowe, potem wschodnie.

Wydawnictwo d-ra Ksawerego Watraszewskiego. Dla uczczenia zmarłego d-ra Ksawerego Watraszewskiego, byłego naczelnego lekarza szpitala Ś-go Łazarza w Warszawie, zasłużonego badacza na polu lekarskiem, zebrano fundusz w wysokości 1342 złotych. Wydawnictwa tego podjęła się Polskie Towarzystwo Eugeniczne, a grono lekarzy szpitala Ś-go Łazarza uchwaliło stale wnosić pewne sumy na padtrzymanie wydawnictwa.

Weneryczne choroby skórne, niemoc płciowa, analizy
Dr. J. Rywlin
Leszno 37 r. Solnej
do 10 r. i 3—9 w., niedz. t św. 4—7.

GAB. LECZNICZY
Dr. Jan Ałapin **Królewska 31** (obok Marszałk.)
specj. dla chor. wener., niemocy płc. i skóry od 9 r. do 8½ w.
Niedz. **9—2.** Wizyta **5 zł.**

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

Dr. N. Mayzner
Al. Jerozolimskie 45, tel. 38-20
do 10 r. i od 4—6 w. Choroby pęcherza, nerek, dróg moczowych.

TANIEC WŚRÓD MIECZÓW

Wczoraj wieczorem, w domu znajomych, rozmawialiśmy o wszystkiem potrosze. Polityka, tragiczny lot przez Atlantyk, sytuacja gospodarcza, wreszcie... Sztuka. Ktoś żartobliwie zaznaczył, że ta rozmowa (brałem w niej żywy udział) da mi temat do kilku artykulików. Odpowiedziałem skromnie że na dobrą sprawę ze wszystkiego da się wycisnąć temat, nawiązać go do potrzeby i zakończyć pożądaną pointą. No, a ten oto — Henryka Siemiradzkiego „Taniec wśród mieczów" — czy również mógłby Panu posłużyć za temat do aktualnego artykułu? — zapytano, wskazując na zawieszoną reprodukcję... „Oczywiście odrzekłem" — można ten antyczny temat zaktualizować. Sprobujmy więc...

Czy nie uważacie Państwo, że człowiek współczesny wykonywa tragiczny, grożący w każdej chwili śmiercią, taniec wśród mieczów i że ta na obrazie, naga niewolnica, przeginająca swe smukłe ciało wśród kilku zbitych w ziemię ostrzy, — to zupełnie bezpieczny żart, wywołujący nie grozę, ale wzruszenie ramion i nudę... Mogło to imponować komuś 2 i pół tysiąca lat temu, ale my dzisiaj, my znamy wszystkie rodzaje niebezpieczństw, żyjemy wśród nich, zżyliśmy się pod niebo, poczem na złamanie karomal z zamkniętemi oczyma wykonywamy codziennie swój „taniec wśród niebezpieczeństw". Że tam trochę z nas w tym tańcu ginie, — to i cóż... Nie wiadomo komu sądzone, kto z brzegu...

Codziennie zręcznie uwijamy się wśród setek pędzących aut i tramwajów.. Siadamy jak do dorożki, do aeroplanów, wzbijamy się pod niebo poczem na złamanie karku pędzimy dwieście kilometrów na godzinę... Chodzimy bez lęku pod siecią przewodników o wysokiem napięciu: dotknięcie takiego zerwanego przewodnika zabije nas jak muchy... A nawet każdy z nas posiada takie pioruny elektryczne w swojej lampie na biurku... posiadamy w naszych mieszkaniach rury wypełnione zabójczym gazem: wystarczy zapomnieć na noc zakręcić kurek..., pracujemy głęboko w czarnych czeluściach ziemi, gdzie nas od czasu do czasu zatruwają gazy, zalewa woda, miażdżą obsuwające się głazy...

W czerwonym Jarze hut, jak w piekielnej otchłani, przelewamy pryskającą płynną stal, podajemy sobie prawie z rąk do rąk wielkie bloki rozpalonego żelaza... Snujemy się małe człowieczki, liliputy, wśród huczących olbrzymich maszyn, kół transmisji, kotłów, dźwigów... Zatrzymujemy je lub puszczamy jednym ruchem ręki... A że często nasi stalowi niewolnicy buntują się, że kotły pękają, rozrywając nas, że płynna masa stali pożera robotników, że czasami fabryki wylatują w powietrze wraz z ludźmi, że pociągi błyskawiczne wraz ze słodko śpiącymi pasażerami wpadają na siebie i stają się kupą rumowisk i krwawym grobem... no to i cóż? Czy to nas odstrasza? — Jesteśmy nieustraszeni!

Zaczęto wołać: dosyć tych okropności! Wiemy czem się to skończy! Ubezpieczajcie swoje życie w P. K. O., bo nie wiecie dnia ani godziny! Życie jest tańcem wśród mieczów! Niebezpieczeństwo czyha na Was wszędzie! Tylko polisa ubezpieczeniowa P. K. O. — zabezpieczy rodzinę od skutków przedwczesnej śmierci i t. d. i t. d.

Przyznałem im rację. Domyślni!

M. Cz.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

PLISUJEMY suknie na francuskich maszynach. Mereżkujemy, okrętkujemy. Frendzlujemy chusty. S. Keller, Marszałkowska 118, Nowy-Świat 37, Nalewki 15, Dzika 12, Twarda 24.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Ludwika Jaworskiego proszę odesłać pod adres: gmina Jabłonna wieś Tarhomin.

TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY ROSJĄ SOWIECKA I GDAŃSKIEM

Przed dwoma tygodniami przybyła do Moskwy delegacja wysłana przez Senat gdański dla podpisania umowy handlowej z Rosją. Na zdjęciu (od lewej strony): Komisarz sowiecki *Karachan*, prezydent senatu gdańskiego *Sahm*, komisarz sowiecki *Kalinin*.

19-a POLSKA PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Dziś w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 19-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

20.000 zł. — 139864.
2.000 zł. — 114922.
Po 1.000 zł. — 113464 132522.
Po 500 zł. — 109611 113875 138272.
Po 400 zł. — 5967 35607 58170 69602 112715 150200 150790 165802 178358.
Po 300 zł. — 11550 20408 27337 40785 43049 57039 82639 98781 100125 120640 143928 125504 127182 129381 145820 149513 155335 160640 169680 175677.

STANY ZJEDN. EUROPY?

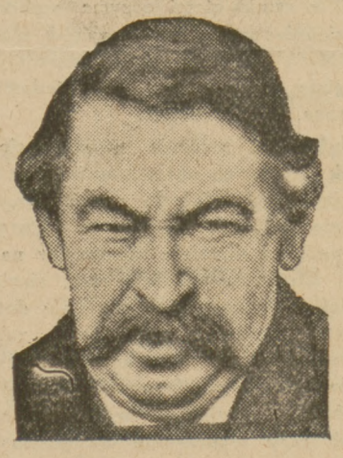

ARYSTYDES BRIAND,

francuski minister spraw zagranicznych wysunął w ub. tygodniu projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Propozycja min. Brianda wzbudziła wielkie zainteresowanie w całym świecie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano między bankami 8.90, tranzakcje kablem New-York przeprowadzano na 892 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie naogół zmian nie wykazały. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.97½, a za dewizy Berlin 212.55. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.60½, czerwońce sowieckie 1.75 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Notowano zaledwie kilka gatunków akcyi. Podniosły się: Bank Polski z 161.50 na 164.00, Lilpopy z 29.00 na 30.50 i Modrzejów z 24.00 na 24.50. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 106.50 na 107.00, 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 61.75 na 62.00, 5% Pożyczka Konwersyjna z 42.00 na 43.50, 5% Konwersyjna Pożyczka Kolejowa z 38.00 na 38.75.

Z teatrów świetlnych

„PALAC": NOC U MAKSYMA.

Przeróbka filmowa znanej francuskiej komedji p. t. „Strzelec od Maksyma" granej i u nas w teatrze „Letnim" wypadła niezwykle efektownie. Całość, nieco teatralna co do przysłów i inscenizacji została utrzymana w tonie lekkiej groteski, tak ulubionej formy francuskich reżyserów.

Dużą zaletą obrazu jest doskonały w roli „Strzelca od Maksyma" świetny aktor komedjowy Rimskij, jeden z tych wielkich aktorów filmowych Rosji, którzy poszli szukać sławy na obcych ekranach.

Całość barwna i efektowna, wnosi dużo humoru i werwy w dość smętny i nudny letni sezon.

Ika.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ZE SPORTU

ROBOTNICZA REPREZENTACJA WARSZAWY W NORYMBERDZE.

W dniach od 18—21 lipca r. b. odbędą się w Norymberdze doroczne wielkie międzynarodowe zawody sportowe organizowane przez niemiecki „Arbeiter Turn und Sportbund". W bogatym programie zawodów uwzględnione zostały prawie wszystkie dziedziny sportowe uprawiane w Europie. Na zawody te będące międzynarodową demonstracją tężyzny fizycznej robotników otrzymał zaproszenie Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który wysłał do Norymbergji grupę lekkoatletów stołecznych. W skład warszawskiej reprezentacji weszli tow. tow.: Błazałek, Rusek, Aluchna, Orzeł, Boski, Mellich, Karch, Radzio, oraz Zybert (ze Skry i Sarmaty). Ogółem do Norymbergji przyjedzie około 80 tysięcy zawodników, w tem około 95% z Niemiec.

MECZ POLONIA — WARTA NA BOISKU POLONJI.

Pierwszy mecz ligowy drugiej rundy Polonia — Warta rozegrany zostanie na boisku Polonji o godz. 17 w niedzielę. Polonia wystawia na zawody te swój najsilniejszy skład.

Warszawianka grać będzie z Czarnymi we Lwowie swój ostatni mecz pierwszej rundy.

W Krakowie Wisła spotka się z Ruchem a w Katowicach 1 FC — Turyści. Oba mecze to druga runda.

WALNE ZEBRANIE „OGNIWA".

Dziś o godz. 6,30 odbędzie się w lokalu Związku Młynarzy, przy ul. Długiej Nr. 19, Walne Zebranie R. D. S. „Ogniwa". Obecność wszystkich członków — obowiązkowa.

WIELKI SPŁYW WIOŚLARSKI DO POZNANIA.

Dziś o godz. 12 na przystani WTW przy ul. Wioślarskiej odbędzie się start wielkiego spływu wioślarskiego Warszawa — Poznań, organizowanego przez „Kurjer Poranny". Szereg osad prowincjonalnych (Kraków, Grodno, Łomża, Ostrołęka) rozpoczęły już jazdę i połączą się dziś w Warszawie. Ogółem bierze udział w spływie 40 łodzi ze 150 wioślarzami.

AZS. MISTRZEM WARSZAWY W WATERPOLO.

Rozgrywki w Waterpolo o mistrzostwo stolicy zbliżają się ku końcowi. AZS rozegrał już wszystkie swoje spotkania, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza Warszawy w Waterpolo. Wobec wycofania się Varsovii pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz o 2 i 3-ie miejsce pomiędzy Makabi a ZASS. Spotkanie to odbędzie się w pływalni PZP, przy ul. Łazienkowskiej w najbliższą sobotę.

PRZED KOŃCEM PIERWSZEJ RUNDY ROZGRYWEK LIGOWYCH.

Do ukończenia pierwszej serji rozgrywek ligowych pozostały jeszcze dwa mecze: Czarni — Warszawianka i Ruch — 1 F. C. Czołową grupę stanowią Wisła, Warta, i ŁKS., następnie wejdą Czarni, o ile wygrają z Warszawianką, potem uplasują się Cracovia Garbarnia i Legja. Następnie idzie Warszawyżej w razie wygrania meczów. Z temi klubami znajdą się 1 FC., Turyści i Pogoń, a tabelę zamyka Polonia. Żadnych prognostyków narazie jednak wysuwać nie można, gdyż walka jest niezwykle zacięta, a każda niedziela nowe niespodzianki przynosi.

NIEWIDOMY SĘDZIA

DR. PIOTR PLEIN,

mimo utraty wzroku zdołał odbyć studja prawnicze i zdobyć doktorat prawa. Mozolny trud d-ra Pleina został wynagrodzony — w tych dniach został mianowany sędzią w Berlinie.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Pan Jowialski"

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Jowialski.

Teatr Letni. Dziś „W czepku urodzony".

Teatr Polski. Dziś „Bolesław Śmiały". W sobotę „Wielki kram". Na rynku Starego Miasta premjera „Cudu mniemanego" Bogusławskiego, z muzyką Stefaniego.

Teatr Mały gra codziennie „Śluby panieńskie".

Operetka Messal. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie operetka „Boska noc".

Teatr Morskie Oko. Codziennie rewja pod tyt.: „Warszawa w kwiatach".

Qui Pro Quo. Gościnne występy krakowskiego teatru rewji „Gong". Rewja „Dlaczego Pan nie nosi brody".

Rewja w Ogrodzie „Bagatela". Rewja „Jak te lalki".

Teatr Divadlo Variete Praha. Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeska „Praha-Warszawa".

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert Orkiestry A. Sielskiego z udziałem L. Pieżemskiej-Morawskiej i J. Łysaka. W programie muzyka operowa i popularna.

Przed premjerą „Cudu Mniemanego" na Starem Mieście. W związku z sobotnią premjerą na Starem Mieście „Cudu Mniemanego" wre na Rynku gorączkowa praca, przedewszystkiem nad ustaleniem sceny na ten cel wybudowanej, oraz instalacją specjalnego oświetlenia.

Widowisko zapowiada się niezwykle barwnie i efektownie i niewątpliwie stanie się godnem uczczeniem Twórcy Sceny Narodowej. „Cud Mniemany" grany będzie na Starem Mieście tylko trzy razy — w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś w Dolinie Szwajcarskiej koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją p. Kazimierza Wiłkomirskiego. W programie wyłącznie utwory kompozytorów polskich: Noskowski, Różycki, Karłowicz, Joteyko, Statkowski. Po koncercie jak codzień godzina humoru (Rapacki, Faliszewski i Orwid.)

Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

Księgarnia Robotnicza
WARSZAWA, WARECKA 9

Poleca następujące wydawnictwa:

Piltz F., Dochody mieszkańców Warszawy. Zł. 5.—.

Prawo o emigracji w Polsce, teksty ustaw, rozporządzeń, instrukcyj oraz układów międzynarodowych wraz z komentarzem. Opracowali S. Iwanowski i K. Mamrot. Zł. 9.50.

Rychliński S., Czas pracy w przemyśle polskim w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń Zawodowych. Zł. 4.—.

Zieliński J. Dr., Higjena pracy. Zł. 9—.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 98

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Niema? — spytał Ostap.

— Niema.

Wtedy Ostap podniósł krzesło i wyrzucił je hen za burtę. Słychać było ciężki plusk. Spólnicy, dygocąc wskutek nocnego chłodu, wrócili rozczarowani do swej kajuty.

— Tak! — rzekł Bender. — Coś niecoś jednak znaleźliśmy.

Hipolit Matwiejewicz wydostał z kieszeni skrzyneczkę i osowiale spojrzał na nią.

— Dawajcie, dawajcie! Czego wybałuszacie ślepia?

Otworzyli skrzynkę. Na dnie jej leżała miedziana spleśniała blaszka z napisem:

MAJSTER GAMBS KRZESŁEM TYM ROZPOCZYNA NOWĄ SERJĘ MEBLI.

1865 r. Sankt-Petersburg.

Napis ten przeczytał Ostap głośno.

— A gdzież są brylanty? — spytał Hipolit Matwiejewicz.

— Podziwiam waszą domyślność, kochany łowco taburetów — brylantów, jak widzicie, niema.

Na Worobjaninowa żal było poprostu patrzeć. Wąsy, które zdążyły już odrosnąć, zaczęły się poruszać, szkła okularów powlekły się mgłą. Wydawało się, że z rozpaczy bije się wąsami po twarzy.

Zimny, rozważny głos wielkiego kombinatora wywarł zwykły magiczny skutek. Worobjaninow stanął na baczność i umilkł.

— Cicho, Kiso, ukój żal swój! Nadejdzie jeszcze chwila, gdy śmiać się będziemy z głupiego ósmego krzesła, w którem znaleziemy idjotyczną deszczułkę. Nie poddawajcie się. Są tu jeszcze trzy krzesła — dziewięćdziesiąt dziewięć na sto!

W ciągu nocy na policzku strapionego okrutnie Hipolita Matwiejewicza wyskoczył pryszcz. Wszystkie cierpienia, wszystkie niepowodzenia, wszystkie męki pościgu za brylantami — wszystko to, zdawało się, skoncentrowało się w tym pryszczu i mieniło się teraz różem, fjoletem i błękitem.

— Czy to umyślnie tak? — spytał Ostap.

Hipolit Matwiejewicz ciężko westchnął i wysoki, zlekka pochylony, poszedł po farby. Zaczęło się szykowanie transparentu. Wspólnicy pracowali na głównym pokładzie.

I zaczął się trzeci dzień podróży.

Zaczął się od krótkiej zwady między orkiestrą dętą a realizacją dźwiękową o miejsce na próby.

Po śniadaniu jednocześnie z dwóch stron udali się na tył okrętu krzepkie zuchy z miedzianemi trąbami i chudzi rycerze Esmarchowskich opasek. Pierwszy zdążył usiąść na ławie Gałkin. Następnie przybiegł klarnet z dętej orkiestry.

— Zajęte — oznajmił ponuro Gałkin.

— Przez kogo? — spytał złowrogo klarnet.

— Przezemnie, Gałkina.

— I jeszcze przez kogo?

— Przez Pałkina, Małkina, Chałkina i Załkinda.

— A Jałkina niema czasem u was? To jest nasze miejsce.

Z obu stron nadeszły posiłki. Trzykrotnie opasany miedzianym wężem, stał helikon — najpotężniejsza machina w orkiestrze. Kołysała się zwolna waltornia. Trombony stały gotowe do boju. Słońce przeglądało się w rynsztunku bojowym.

Szaro i mizernie wyglądała realizacja dźwiękowa. Migotało gdzieniegdzie szkło butelek, połyskiwały blado lewatywy. Saksofon — oburzająca parodja instrumentu dętego, ekstrakt nasienny z prawdziwej trąby — miał wygląd nader żałosny.

— Ten zafajdany bataljon — zaczął przekorny klarnet — miejsce chce nam sprzątnąć.

— Banda z pod ciemnej gwiazdy — zauważył pogardliwie pierwszy bas.

— Wy — rzekł Załkind, starając się znaleźć najbardziej obraźliwe przezwisko — wy, wy, konserwatorzy muzyki!..

— Nie przeszkadzajcie nam podczas próby!

— To wy nam przeszkadzacie!

— Bo to wam można przeszkadzać! Im mniej prób odbywa się na waszych nocnikach, tem ładniej wychodzi.

— A na waszych samowarach z próbą, czy bez próby — uszy puchną.

Nie osiągnąwszy porozumienia, obie strony pozostały i uparcie zaczęły grać — każda swoje. Popłynęły w dół rzeki dźwięki, które mógłby chyba jedynie wydać tramwaj, ruszający się zwolna po szkle. Orkiestrowicze grali marsz Keksholmskiego pułku gwardyjskiego, a realizacja dźwiękowa — taniec murzyński „Antylopa u źródeł Zambezi". Kres skandalowi położyła osobista interwencja prezesa komisji pożyczkowej.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7